



O INWESTYCJACH I FOBIACH ROZMAWIAMY Z ANDRZEJEM ADAMCZYKIEM, MINISTREM INFRASTRUKTURY \4-5



PONIEDZIAŁEK
18/10/2021

GAZETA OLSZTYŃSKA

135
LAT



BIZNES
WARMII
i MAZUR
str. 11-14

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

KIEDY OLSZTYN DOROŚNIE DO KOLEI? \2

NIKIELKOWO

OLSZTYN ZACH.

OLSZTYN GŁ.

JONKOWO

CZEKA NAS
DROGA ZIMA \3



BĘDZIE MNIEJ
WIECZORNEGO
HANDLU? \6



CUKIER KRZEPI.
A MOŻE WNERWIA? \7



DZIŚ STOMIL
GRA Z GKS-EM \24

ISSN 0137-9127



917701371912019

4 2

CZY OLSZTYN DORÓŚŁ DO KOLEI AGLOMERACYJNEJ?

Żeby odpowiedzieć sobie na to pytanie, najpierw trzeba zapytać, czy istnieje coś takiego jak aglomeracja olsztyńska. Teoretycznie tak, w praktyce nie.

W podolsztyńskim Nikielkowie powstanie nowy przystanek kolejowy. Jest to kolejny punkt na mapie potencjalnej aglomeracji olsztyńskiej, który może być ważnym przystankiem kolei aglomeracyjnej. Czy jednak Olsztyn jest gotowy na kolej, która połączy miasto z podmiejskimi wsiami?

To trudne pytanie, bo z ambitnych planów stworzenia aglomeracji olsztyńskiej pozostały tylko te ambitne plany. Przy okazji pytania o sens powstania kolei aglomeracyjnej spróbujemy też przyjrzeć się, że jest jeszcze możliwa reanimacja pacjentki Aglomeracja Olsztyńska.

Dodam jeszcze, że kiedyś byłem zwolennikiem przyłączenia niektórych podolsztyńskich terenów do miasta, na przykład wspomnianego Nikielkowa. Teraz takiej pewności już nie mam...Może warto o tym porozmawiać. O współpracy, która może zastąpić spojrzenie na Olsztyn tylko ze swego punktu widzenia.

IGOR HRYWNA

Kolej aglomeracyjna jest ciekawą alternatywą dla samochodowego Olsztyna. Tak samo jak dla mieszkańców Jonkowa, Stawigudy, Nikielkowa i innych podmiejskich miejscowości połączonych torami z stolicą regionu. Połączonych szynobusem, współfinansowany przez samorząd Olsztyna i podolsztyńskie gminy oraz samorząd województwa. Czy taki projekt ma sens? Będziemy to sprawdzać.

W Olsztynie postawiliśmy już pierwsze kroki w kierunku kolei aglomeracyjnej. W mieście powstało kilka nowych przystanków kolejowych



Pociągi Intercity nie zatrzymują się na stacji Olsztyn Śródmieście

wych by wspomnieć choćby Likusy, Olsztyn Śródmieście czy Dajtki. Problem w tym, że te przystanki obsługują tylko zwykłe pociągi.

Na na tych stacjach, podobnie jak na podmiejskich, nie zatrzymują pociągi Intercity. A na te, które się zatrzymują trzeba kupić bilety kolejowe. Bo miasto jakoś nie może dogadać się z kolejarzami (lub na odwrót) by w pociągach obowiązywały te same bilety co w komunikacji miejskiej.

Teraz mieszkańcy Olsztyna mogą korzystać z przystanków ulokowanych na terenie miasta z pociągów Polregio kupując online bilety kolejowe w cenie 3,40 zł złotego czyli dokładnie za tyle ile kosztuje przejazd komunikacją miejską.

Kolej miejska czy szerzej aglomeracyjna ma w Olsztynie wielu zwolenników. Na Facebooku istnieją nawet specjalne fanpejdże, które promują pomysł utworzenia Kolei Miejskiej. Jednym

z nich jest „SKM dla Olsztyna”, który prowadzi pan Rafał, czytelnik „Gazety Olsztyńskiej”. Poprosiliśmy go o komentarz w tej sprawie.

— Kolej aglomeracyjna to perspektywiczne rozwiązanie. Trzeba jednak do tematu podejść całościowo. Zakup szynobusów nie rozwiąże sprawy. Przy stacjach w podolsztyńskich wsiach są na przykład potrzebne parkingi, tak by np. mieszkaniec Jonkowa mógł tam zostawić auto i dojechać potem koleją do Olsztyna Śródmieście. Główny problem to koszty oraz chęć do współpracy wielu samorządów i kolejarzy. — komentuje pan Rafał.

Patrząc na mapę, rozkład torów kolejowych i rozwój poszczególnych gmin na pewno wart rozważenia jest odcinek Jonkowo-Olsztyn-Barczewo czy połączenie Olsztyna z gminą Stawiguda, której w błyskawicznym tempie przybywa mieszkańców.

Rozmawialiśmy z samorządowcami co sądzą o pomysłe kolei aglomeracyjnej. Nie wchodziliśmy na temat kosztów inwestycji, tylko samej idei. Czy Olsztyn jest gotowy na kolej aglomeracyjną?



— To ciekawy pomysł. Część mieszkańców, którzy obecnie korzysta z samochodów rzeczywiście mogłaby przesiąść się do pociągów. Te jednak nie mogłyby kursować co przystankowe pięć godzin — zauważa radny Mirosław Arczak. Kolej aglomeracyjna dobrze by wpłynęła na turystykę w naszym regionie. Bo do szynobusu da

radę wstawić rower, by potem pojeździć w okolicach Jonkowa czy Gietrzwałdu. Główną przeszkodą są pieniądze — dodaje radny.



— Sądę, że Olsztyn jeszcze nie jest gotowy na kolej aglomeracyjną — mówi radna Monika Rogińska-Stanulewicz. — Jesteśmy jeszcze małym miastem, otaczają nas małe miejscowości. Nie możemy porównywać się do Trójmiasta czy wielkich aglomeracji śląskich, gdzie takie rozwiązania się sprawdzają. Możemy wrócić do tematu za około dwadzieścia lat — podsumowuje radna.



Rozmawialiśmy też z wójtami okolicznych gmin. — Jesteśmy za utworzeniem kolei aglomeracyjnej — mówi Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda — Skorzystaliby na tym wszyscy, nie tylko mieszkańcy naszej gminy. Dla Olsztyna oznaczałoby to na przykład ograniczenie liczby aut, którymi teraz do Olsztyna jeżdżą mieszkańcy okolicznych wsi. Podoba nam się łącznie miasta z okolicznymi miejscowościami, czy byłby to pociąg, autobus czy inny środek transportu — podsumowuje wójt. I jak radny Arczak dodaje, że głównym problemem są pieniądze,



— Ten pomysł wraca do nas od kilku lat. Przy okazji remontu ulicy Bałtyckiej w Olsztynie wnioskowaliśmy o przedłużenie kursowania pociągów do Jonkowa. Jestem gorącym zwolennikiem tego, aby kolej miejska sięgała na przykład do Jonkowa albo i dalej — mówi Wojciech Giecko, wójt tej gminy. — Dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie jednego biletu aglomeracyjnego. Czas przejazdu i wygoda jest nieporównywalnie lepszy w porównaniu z innymi środkami transportu — podsumowuje.

Do tematu wrócimy w kolejnych wydaniach GO. **Karol Grosz**

REDAKTORZY WYDANIA
Dawid Zmuda wydawca@gazetaolsztyńska.pl

Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztyńska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztyńska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztyńska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztyńska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 35
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztyńska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

PREZES
Maciej Matera

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



DROGIE KILOWATY, DROGIE OKTANY

Dziś nie ma gorętszego tematu w polskich domach niż drożące paliwo, prąd, gaz i węgiel. Informacje o tym, że rosną ceny hurtowe na światowych rynkach wiele wyjaśniają, ale dla naszych kieszeni to małe pocieszenie.

6 zł za litr benzyny czy oleju napędowego, to już coraz częstszy obrazek na stacjach paliw, choć na stacjach Orlenu „szóstki” jeszcze nie ma. Być może dlatego, że prezes Orlenu Daniel Obajtek zapewnił niedawno, że koncern robi wszystko, żeby przynajmniej podstawowe paliwa na stacjach Orlenu kosztowały poniżej 6 zł. Podkreślił też, że ceny paliw w Polsce należą obecnie do najniższych w Europie, bo taniej jest tylko w Bułgarii i Rumunii. Jednak jak długo koncernowi uda się nie dopuścić do przelamania tej psychologicznej granicy, tego nie wiadomo.

**A ANALITYCY OSTRZEGAJĄ:
TO NIE KONIEC ZWYŻKI CEN
PALIW.**

Już nawet telewizja Trwam dostrzegła tę drożynę i wyemitowała spot PiS z kampanii wyborczej w 2011 roku. Spot odżył też w mediach społecznościowych. Prezes PiS Jarosław Kaczyński mówi w nim, że ponad połowa ceny benzyny to podatki. Rząd może je zmniejszyć. — Ja obniżyłbym akcyzę, przez co spadłyby ceny benzyny. Ale do tego trzeba odwagi i odpowiedzialności — podkreślał prezes będącego wówczas w opozycji PiS. Materiał został szybko zdjęty, ale komunikat ojca dyrektora dla PiS był jednoznaczny.

Wiceminister kultury Jarosław Sellin powiedział z kolei w RMF FM, że rząd nie planuje obniżenia akcyzy. — Jako odpowiedzialna władza musimy dbać o to, by budżet się spinał — mówił Sellin. Tłumaczył, że akcyza to bardzo istotny dochód do budżetu państwa, który służy wielu programom społecznym, m.in. 500 plus czy podniesieniu płacy minimalnej.

Ostatnio tak rekordowe ceny paliw w Polsce, blisko 6 zł, mieliśmy w 2012 roku, choć były stacje, gdzie benzyna przebiła tę granicę. Wtedy powodem podwyżek było rosnące napięcie wokół Iranu i jego programu atomowego.

O cenie paliwa decydują głównie cena ropy i kurs dolara. Dziś baryłka ropy Brent



ZBIGNIEW BABALSKI, poseł PiS

Rodziny o najniższych dochodach dostaną wsparcie, złagodzi to skutki podwyżek energii. Na tę pomoc przeznaczymy co najmniej 1,5 mld zł, a może nawet 1,8 mld zł z budżetu państwa. W 2012 roku paliwo było po 6 zł. Wtedy płaca minimalna wynosiła 1500 zł, a dziś jest to 2800 złotych, a od 1 stycznia będzie to 3 tys. zł. Na stacjach Orlenu benzyna podstawowa nadal jest poniżej 6 zł. U sąsiadów z UE jest drożej. Porównując ceny paliw z płacą minimalną, to sytuacja na pewno nie jest gorsza niż za rządów PO-PSL.



JANUSZ CICHON, poseł KO

Ceny zależą nie tylko od premiera Morawieckiego, ale to rząd napędza nam inflację, także wzrost cen w tym obszarze. Ewidencja wina leży po jego stronie, bo mamy nadmierny fiskalizm, obciążanie dodatkowymi opłatami i podatkami przedsiębiorców, także koncernów i firm paliwowych, których koszty rosną. To przenosi się na ceny paliw i szerzej energii. Wiele do życzenia pozostawia też zarządzanie spółkami energetycznymi należącymi do Skarbu Państwa.

kosztuje ok. 85 dolarów. Wprawdzie ropa drożeje już ósmy tydzień z rzędu i takiej serii nie było od sześciu lat, ale i tak jest dużo tańsza niż w latach 2011-2014, kiedy notowania wahały się w granicach 90-130 dolarów za baryłkę. Wprawdzie złótówka mocno osłabła, ale kurs dolara jest wciąż poniżej 4 złotych.

Rzeczywiście, gdyby nie podatki, to ceny paliw byłyby dużo niższe. Tyle że wszędzie na świecie paliwa obłożone są wysokimi podatkami, choć różnie to wygląda. Gdyby nie podatki (akcyza, opłata paliwowa, VAT) litr benzyny w Polsce kosztowałby niecałe 3 zł.

JAK TO JEST Z TĄ AKCYZĄ?

Jak podaje Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego w trzech pierwszych kwartałach tego roku w litrze benzyny:

1. Akcyza stanowiła 29 proc. ceny,
2. VAT - 19 proc,
3. Opłata paliwowa - 3 proc
4. Opłata emisyjna - 1 proc.

W przypadku diesla było to: akcyza - 22 proc ceny, VAT -19 proc, opłata paliwowa - 7 proc. i opłata emisja 1 proc.

Teoretycznie więc rząd obniżając akcyzę ma wpływ na cenę, ale zgodnie z wytycznymi KE musi zachować akcyzę i opłatę paliwową na minimalnym poziomie, ten określany jest dla każdego kraju członkowskiego oddzielnie. Tyle że tu rząd nie ma już specjalnie pola manewru, bo jesteśmy blisko tych minimów.

— Tak naprawdę obniżyć niewiele już się da, nie zachwieje to radykalnie cenami paliw na stacjach. — mówi dr Jakub Bogucki, analityk rynku paliw z e-petrol.pl. — Można zwiększyć wydobycie ropy, ale to raczej poza naszym zasięgiem.

Na Warmii i Mazurach średnia cena benzyny to obecnie 5,87 zł, a oleju napędowego 5,88 zł. Są jednak stacje gdzie w sobotę cena „95” przekroczyła 6 złotych. — I te podwyżki cen paliwa ciągle przed nami. Będzie



drogo — nie robi wielkich nadziei dr Bogucki.

Ceny paliw wystrzeliły, ale to nic w porównaniu z tym co dzieje się z cenami hurtowymi energii elektrycznej i gazu.

Jacek Sasin, wicepremier, minister aktywów państwowych powiedział w ubiegłym tygodniu, że gaz na giełdach europejskich, na których musi się zaopatrywać PGNiG zdrożał o 941 proc. Dlaczego?

— To skutek ogromnego popytu na świecie, gospodarka odbudowuje się po pandemii — tłumaczy Rafał Zasuń, redaktor naczelny portalu wysokienapięcie.pl. — Do tego LNG przez moment przestał płynąć do Europy, bo w Azji ceny były wyższe. Zaczęła się panika. Gazprom wprawdzie wywiązywał się ze swoich długoterminowych kontraktów, ale nie dostarczał gazu na rynek giełdowy. I ceny wystrzeliły. Ceny gazu wyznaczają też ceny prądu (jedna czwartą

prądu w UE produkuje się z gazu - red.), to zdrożała też energia elektryczna. Do tego doszedł wzrost cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla. O ile jednak w ubiegłym roku ceny hurtowe prądu w Polsce były wyższe niż na Zachodzie, tak teraz jest odwrotnie i Polska eksportuje prąd. To też winduje jego cenę w kraju.

Jak rośnie cena gazu to widać po cenie gazu propan butan w naszym regionie. We wrześniu 11 kilogramowa butla kosztowała 68 złotych. W połowie października jest to już 75 złotych. A niewykluczone, że wkrótce dobieje do 100 złotych.

Drożeje też węgiel, którego zaczyna też brakować. Co może dziwić, skoro mamy swoje kopalnie, tyle że polskie kopalnie wydobywają mało, a mało grubego węgla. Tu zawsze ratowaliśmy się importem, głównie z Rosji. Teraz Chińczycy płacą za węgiel krocie, to płaca się nawet zmielić gruby węgiel

i wysłać go do Chin. Sytuację wykorzystują Rosjanie podnosząc ceny swego węgla.

Wczერwcu tona węgla (kostki) kosztowała 750 zł, a dziś 1120 zł. To węgiel z Rosji. Polskiego nie ma. Dlaczego? — Bo kosztowałby 1700 zł za tonę — mówi nam pracownik składu opałowego koło Olsztyna. — Kto go kupi?

PODWYŻEK CEN ENERGII NIE UNIKNIEMY

— Z pewnością będą to wzrosty większe niż przed rokiem i większe niż wskaźnik inflacji — mówi Rafał Gawin, prezes Urzędu Regulacji Energetyki w rozmowie z Business Insider Polska. Przed nami także kolejna podwyżka cen gazu.

Burzę w mediach wywoła sprawa gminy Tarnowo Podgórne, gdzie prywatny dostawca gazu podniósł odbiorcom opłaty aż o 173 proc., ale miał na to zgodę Urzędu Regulacji Energetyki. Podwyżkę tłumaczył wzrostem cen gazu na rynku. PGNiG, który zaopatruje w gaz także część mieszkańców tej gminy nadal liczy sobie 8 gr za kilowatogodzinę, a prywatny dostawca już prawie 22 gr. Wiadomo jednak, że zarówno PGNiG, jak też koncerny energetyczne od stycznia podniosą ceny gazu i prądu. Oile? Tego jeszcze nie wiemy.

Wcześniej koncerny energetyczne chciały podwyżek na poziomie 40 proc. Teraz słychać głosy, że są skłonne zgodzić się na podwyżki rzędu 20-30 proc. Ile więcej za prąd zapłaci Kowalski? — 15-20 proc. — mówi redaktor Zasuń. — Ale trzeba pamiętać, że do tego wzrosną koszty ogrzewania.

Obecne wysokie ceny hurtowe energii pocujemy dopiero w przyszłym roku. Dlatego rząd chce wesprzeć najuboższych dopłatami do prądu. Ma na to przeznaczyć 1,5 mld zł. Z doniesień medialnych wynika, że nowym dodatkiem energetycznym miałyby zostać objęte gospodarstwa, w których miesięczne dochody nie przekraczają 1563 zł w gospodarstwie jednoosobowym oraz 1115 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

CZEGO POTRZEBUJE WARMIŃSKO-MAZURSKIE? INWESTYCJI I NOWYCH DRÓG

Przejawem jakiej fobii jest przekop Mierzei Wiślanej? Dlaczego budowa nowej szesnastki nie jest sprzeczna z „Mazury cud natury”? Kiedy pojedziemy ekspresową siódmką? Między innymi o tym rozmawiamy z Andrzejem Adamczykiem, ministrem infrastruktury.



Fot. Ministerstwo Infrastruktury

— W warmińsko-mazurskim realizowanych jest w tej chwili kilka dużych inwestycji, które mają bardzo duże znaczenie dla naszego regionu. Mam tu na myśli przekop Mierzei Wiślanej oraz przebudowę drogi nr 16 na odcinku Borki Wielkie-Mrągowo-Ełk. Ta pierwsza jest już na ukończeniu, ale czasami słyszymy pojedyncze głosy, że przekop nie ma sensu ekonomicznego, że jest projektem, który ma na celu tylko zaspokojenie ambicji polityków PiS, że jest jakąś antyrosyjską fobią...

— Na taki zarzut można odpowiedzieć tak: torpedowanie tej ważnej i strategicznej inwestycji jest przejawem fobii – ale antypolskiej. Nie chcę jednak opierać się na argumentach emocjonalnych. To, co nas interesuje to zrównoważony rozwój Polski. Będzie on możliwy wtedy, gdy każdy region będzie w jak największym stopniu wykorzystywał swoje położenie i swoje możliwości. Przekop Mierzei Wiślanej taki rozwój umożliwi. Oznacza on większe możliwości rozwoju portów w Elblągu i innych miastach leżących nad Zalewem Wiślanym. Oznacza także oczywiście uniezależnienie polskiej linii brzegowej od decyzji Rosji. Już w przyszłym roku będą mogły wpływać na Zalew Wiślaną jednostki o długości do 85 m i zanurzeniu do 2 m. Docelową przepustowość kanał żegludowy osiągnie rok później. Droga ekspresowa S16 przez Mazury naszym zdaniem także musi powstać. Połączenie Olsztyna, Ełku i – dalej – Białegostoku bez-

pieczną, komfortową drogą powinno być celem każdego odpowiedzialnego rządu. Jest więc celem rządu Prawa i Sprawiedliwości.

— Kiedy mówimy o przekopie to w pierwszej kolejności zwracamy uwagę na Elbląg. A przecież to jest także wielka szansa dla miejscowości turystycznych położonych nad Zalewem z Fromborkiem na czele.

— Warmińsko-mazurskie do tej pory cierpiało na brak dostępu do strategicznych łańcuchów dostaw i przepływu kapitału, a to za sprawą przeszkód politycznych i geograficznych. Przełamujemy to. Oczywiście, że korzyści z przekopu będą widoczne nie tylko w jednym mieście, ale w całym regionie.

— Przekopu już nikt i nic nie zatrzyma. Gorzej jest z budową S16. Kiedy możemy spodziewać się jakiegoś przetomu? Na ile działania pseudoekologów mogą spowolnić projektowanie i budowę tej drogi na odcinku z Ełku do Mrągowo? Czy mogą ją powstrzymać?

— Nie jest żadną tajemnicą, że osoby niechętne tej inwestycji mogą ją na różne sposoby opóźniać. Zapominają jednak, że takie działania są sprzeczne z interesem regionu i jego mieszkańców. Droga krajowa nr 16, obok drogi ekspresowej S7, jest najważniejszym szlakiem transportowym przez Warmię i Mazury. Najbardziej niewralicznym fragmentem tej drogi, m.in. z uwagi na protesty niektórych samorządów, jest odcinek Mrągowo – Orzysz.

Na tym odcinku DK16 ma niewystarczające parametry techniczne, jezdnia ma zaledwie 5,5 – 6 m szerokości, gruntowe pobocza, na których rosną drzewa ograniczające skrajnię drogi i widoczność. Do tego przebiega przez liczne miejscowości, gdzie ruch tranzytowy miesza się z ruchem lokalnym, nie ma chodników a ruch pojazdów, w tym ciężarowych, stanowi duże zagrożenie dla pieszych.

Zgodnie z analizami ruchu natężenie prognozowane na



Fot. UM w Ełku

Minister Andrzej Adamczyk (drugi z lewej) w sierpniu 2021 roku uczestniczył w podpisaniu umowy na opracowanie projektu i budowę ełckiego odcinka linii Rail Baltica. To kolejna ważna inwestycja dla naszego regionu, szczególnie dla Ełku.

tej drodze będzie wynosiło 9-12 tys. pojazdów na dobę w 2025 r., a w 2055 r. 18-24 tys. pojazdów, z czego około 25-30 proc. będzie stanowił ruch ciężki. To oznacza, że nie możemy dłużej czekać. Zaniechanie realizacji drogi ekspresowej S16 spowodowałoby, że w dalszym ciągu ruch tranzytowy relacji wschód – zachód będzie przebiegał w ciągu drogi krajowej nr 16 lub trasą alternatywną, czyli drogą krajową nr 58, która przebiega przez środek jednego z największych i najcenniejszych obszarów Natura 2000, Puszcze Piską.

Dotychczas zostało przeanalizowanych ponad 40 wariantów możliwego przebiegu drogi ekspresowej S16, w tym kilkanaście wariantów wskazanych przez społeczność. Przeanalizowano również rozwiązania zgłoszone w petycjach, w tym wariant budowy drogi ekspresowej na południu regionu pomiędzy Nidzicą i Szczuczynem o długości ok. 150 km. Przeprowadzone analizy oraz zebrana wiedza umożliwiły zawężenie liczby wariantów do trzech obecnie analizowanych. Bardzo

często w dyskusji na temat budowy S16 podnoszony jest argument, że trasa zniszczy najcenniejsze przyrodniczo tereny. A to nie jest prawda, żaden z analizowanych wariantów nie koliduje z obszarem Mazurskiego Parku Krajobrazowego. Występuje kolizja jedynie z jego otuliną, a wynika to z uwarunkowań geograficznych, w tym miejscu nie ma możliwości innego poprowadzenia trasy.

— Przeciwnicy szesnastki używają też argumentu: Mazury to cud natury.

— Zgadzam się ze stwierdzeniem, że Mazury to cud natury i należy je chronić. Sam chętnie je odwiedzam, bardzo lubię tu wypoczywać i korzystać z dobrodziejstw tutejszych wspaniałych jezior. Dla mnie to oczywiście, że cenne przyrodniczo tereny należy zachować dla potomnych, a inwestycje nadmierne ingerujące w przyrodę są niedopuszczalne. Dlatego projektanci przygotowują nowoczesną i bezpieczną trasę wraz z urządzeniami ochrony przyrody, takimi jak estakady, ekrany ochronne, przejścia dla małych i dużych zwierząt połączone z wygrodzeniami

naprowadzającymi do nich, tak aby zwierzęta nie ginęły pod kołami samochodów. Przeciwnicy budowy trasy przedstawiają jej zwolenników jako troglodytów, którzy tylko czyhają aby zniszczyć przyrodę. Takie oskarżenia są absurdalne, ale pozwalają na wywołanie emocji u osób, które często w dobrej wierze występują w obronie przyrody. Pojawia się postawa „chcę zniszczyć Mazury, to ja jestem przeciwno”. Nie są brane pod uwagę głosy naukowców i ekspertów, że skanalizowanie ruchu na jednej trasie o wysokiej przepustowości oznacza mniej kolizji ze zwierzętami, mniejszą ilość emitowanych do atmosfery spalin, mniejszą uciążliwość dla mieszkańców miejscowości, przez które przebiega obecnie DK16, DK58 czy drogi wojewódzkie nr 610, 655, 656. To nie jest tak, że jeśli trasa nie powstanie, to ruch samochodowy wyparuje albo przeniesie się gdzie indziej. Ilość problemów, z jakimi borykają się mieszkańcy województwa warmińsko-mazurskiego z uwagi na brak dostępu do nowoczesnej infrastruktury transportowej, będzie się

zwiększać. Już teraz województwo to jest najbardziej wykluczonym komunikacyjnie regionem Europy, bez S16 to wykluczenie będzie się jedynie pogłębiać.

— W sprawie przebiegu tej drogi odbyło się wiele spotkań...

— S16 to chyba jedyna droga w Polsce, dla której w ramach prac przygotowawczych odbyło się tak wiele spotkań i konsultacji z mieszkańcami, przedstawicielami władz samorządowych i organizacjami ekologicznymi. Podczas nich spokojnie i cierpliwie tłumaczmy, że nie ma alternatywy dla tej trasy. Wszystkie głosy i postulaty są wnikliwie analizowane i brane pod uwagę na etapie wytyczania przebiegu trasy. W grudniu 2020 r. złożony został wniosek o wydanie decyzji środowiskowej, która określi ostateczny przebieg drogi oraz sposób powiązania jej z terenami przyległymi, a także będzie stanowiła podstawę prowadzenia dalszych prac projektowych.

Z moich niedawnych rozmów z mieszkańcami regionu wynika, że czekają oni na moment, w którym droga S16 zacznie być budowana. Mówili mi wyraźnie: chcemy, aby nasze miejscowości były dobrze skomunikowane, bo potrzebny jest nam rozwój. Mieszkańcy Mazur doskonale rozumieją, że ich region musi być atrakcyjny nie tylko pod względem turystycznym, ale i inwestycyjnym: przez cały rok, a nie tylko sezonowo. My zaś jako politycy mamy obowiązek stwarzać warunki do rozwoju kraju w każdym jego regionie. Dlatego droga S16 przez Mazury musi powstać.

— W ramach rządowego programu budowy 100 obwodnic do 2030 roku w naszym regionie ma powstać między innymi obwodnica Dywit i Olsztyna. Kiedy możemy spodziewać się ogłoszenia przetargu?

— Na terenie województwa warmińsko-mazurskiego w ramach Programu budowy 100 obwodnic na lata 2020–2030 planowana jest realizacja 5 obwodnic: Olsztyna i Dywit,

Gąsek, Pisz, Szczytna i Smolaj. Ich łączna szacunkowa wartość to prawie 1,7 mld zł.

Obecnie w realizacji jest już obwodnica Smolaj w ciągu drogi krajowej nr 51. Zostanie ona otwarta już w przyszłym roku. Dla pozostałych obwodnic prowadzone są intensywne prace przygotowawcze. Obwodnice Olsztyna i Dywit w ciągu drogi krajowej nr 51 to nowe zadania, dla których przed ogłoszeniem programu obwodnicowego, co miało miejsce w kwietniu 2021 r., nie były prowadzone prace przygotowawcze. Przed inwestorem, czyli Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad skomplikowany proces uzyskiwania decyzji, zezwoleń i uzgodnień, które są czasochłonne, ale niezbędne do ogłoszenia przetargu na realizację inwestycji drogowej.

— Dla naszego regionu, który nadal boryka się z wykluczeniem komunikacyjnym, liczy się każda złotówka,

którą dostajemy na remonty czy budowę dróg. W tym roku w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg otrzymaliśmy na nie ponad 180 milionów złotych. Na jakie pieniądze możemy liczyć w przyszłym roku?

— Inwestycje z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg to głównie remonty, przebudowy oraz budowa nowych odcinków dróg samorządowych. Może nie są to spektakularnie inwestycje, takie jak drogi ekspresowe czy autostrady, ale dla wielu mieszkańców naszego kraju są one dużo ważniejsze, bo pozwalają na codzienny wygodny i bezpieczny dojazd do pracy, szkoły czy do przychodni. W ramach naboru zadań na drogach powiatowych i gminnych, które uzyskały dofinansowanie z Funduszu w 2021 r. w województwie warmińsko-mazurskim, planowana jest realizacja 339 km dróg. Rządowe wsparcie w wysokości 183,3 mln zł uży-

ską 169 zadań, w tym 48 zadań powiatowych i 121 gminnych. Nowością w tym roku jest możliwość uzyskania przez samorządy dofinansowania na realizację zadań mających na celu wyłącznie poprawę bezpieczeństwa pieszych. Na ten cel tylko dla zadań w województwie warmińsko-mazurskim przeznacziliśmy ponad 32 mln zł.

W ciągu ostatnich trzech lat, od 2019 r. z Funduszu Dróg Samorządowych oraz RFRD, który go zastąpił, na drogi lokalne w województwie warmińsko-mazurskim trafiło ponad 640 mln zł, co pozwoliło na budowę lub modernizację przeszło 1100 km dróg. To wsparcie na niespotykana dotychczas skalę.

Natomiast w 2022 r. na wsparcie władz lokalnych przy realizacji zadań powiatowych i gminnych ze środków RFRD zaplanowano dla woj. warmińsko-mazurskiego 163,9 mln zł.

— I to samo pytanie dotyczące Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych, programu bardzo ważnego dla naszego regionu, w którym dominują wsie i małe miasta. W tym roku, dzięki dofinansowaniu z Funduszu, w warmińsko-mazurskim powstanie ponad 150 nowych linii autobusowych. Kwota dopłaty z budżetu państwa wyniesie blisko 12 mln złotych. Możemy liczyć na podobne dofinansowanie w przyszłym roku?

— Mieszkańcy regionu, dzięki uruchomieniu 164 nowych linii komunikacyjnych o długości ponad 4 tys. km, zaczynają dostrzegać zmianę na lepsze w funkcjonowaniu połączeń autobusowych. To oczywiście cieszy, ale muszę przypomnieć, że samorządy z województwa warmińsko-mazurskiego na ten rok miały do dyspozycji 63 mln zł na ten cel. Wykorzystano

zaledwie 20 proc. tej kwoty, stąd mój apel do władz lokalnych o korzystanie z rządowego wsparcia w szerszym zakresie. Przed nami kolejny nabór wniosków o dofinansowanie, które można składać do wojewodów. Mieszkańcy regionu naprawdę zasługują na sprawnym transportie publicznym. Co do środków na przyszły rok, to nie został jeszcze ustalony szczegółowy podział kwot dostępnych w ramach dofinansowania z FRPA, niemniej chciałbym zapewnić, że będzie to wsparcie w wysokości podobnej do tej z 2021 r. W przyszłym roku na wsparcie uruchamiania nowych linii autobusowych w całym kraju przeznaczymy 800 mln zł.

— I już na koniec. Panie ministrze, kiedy przyjedzie pan do Olsztyna po w pełni odremontowanej ekspresowej siódemce?

— Jeśli pyta Pan o dojazd z Warszawy, to dwujęzdni-

ową drogą nr 7, w większości ekspresową, dojedziemy do Olsztyna na początku przyszłego roku. W kolejnych latach nastąpi zaś podniesienie parametrów już istniejącej dwujęzdniowej „siódemki” między Płońskiem a Warszawą do standardu drogi ekspresowej.

Natomiast oprócz tego, że jestem ministrem, jestem także posłem ziemi krakowskiej. Dlatego nie mogę nie wspomnieć, że drogą ekspresową S7 między Krakowem a Warszawą w pełnym przebiegu pojedziemy w 2023 r. Nie mam wątpliwości, że ta droga jest jedną z najważniejszych w kraju. Łączy wiele regionów: Pomorze, Warmię, Mazowsze, Ziemię Świętokrzyską, Małopolskę i Podhale. Realizujemy wiele jej odcinków i dzięki temu można spodziewać się wielu dobrych wiadomości dla kierowców w niedalekiej przyszłości.

rozmawiał Igor Hrywna

JEDZIEMY Z EŁKU DO OLSZTYNA



Nowa szesnastka musi być. Tak nazywa się kampania społeczna, jaką prowadzi Gazeta Olsztyńska. Nie możemy pozwolić na to, żeby pseudoekolodzy zablokowali czy choćby nadal opóźniali jej przebudowę pomiędzy Elkiem i Mrągówem. Mają oczywiście prawo do tego, aby być przeciwni. My mieszkańcy warmińsko-mazurskiego mamy jednak takie same prawo, aby domagać się tworzenia warunków dla lepszego życia i lepszych perspektyw na rozwój regionu. A duży wpływ na to mają dobre i bezpieczne drogi. Taką będzie nowa szesnastka.

Każdy, kto choć trochę dba o nasz region, jest za jej budową. Jest nam po prostu niezbędna. Jak czyste powietrze i jeziora.

Niedawno wyruszyliśmy szesnastką z Elku w stronę Olsztyna. Do tej pory przedstawiliśmy opinie samorządowców z powiatu ełckiego,

potem piskiego. Dzisiaj o zdanie pytamy europarlamentarzystów.

Igor Hrywna

TA DROGA JEST POTRZEBNA

Przypomnijmy tylko, że trwa przebudowa S16 od Borek Wielkich do Mrągowa. Jak powiedział nam Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad ten odcinek ekspresowej szesnastki ma być gotowy pod koniec 2023 roku.

Z kolei prace na odcinku Olsztyn-Biskupiec mają zacząć się w 2024 roku, a zakończyć w roku 2026. Niestety sprawa przebudowy odcinka Mrągów-Elk utknęła w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie, która musi wydać decyzję środowiskową dla wybranego przez drogowców wariantu przebiegu drogi. Kiedy RDOŚ ją wyda, tego nie wiadomo.

Co sądzą o przebudowie europosłowie wybrani w okręgu obejmującym województwa warmińsko-mazurskie i podlaskie?

KRZYSZTOF JURGIEL
PiS

Niestety w Polsce problem decyzji środowiskowych jest bardzo duży i często przez to inwestycje są opóźnione. Drogi są bardzo ważne, bo



wszyscy chcemy szybko, ale i bezpiecznie się przemieszczać. Dlatego na Warmii i Mazurach szesnastka jest bardzo potrzebna. Od wielu lat mówimy o jej budowie, ale dopiero teraz sprawy zaszły tak daleko. Inwestycja znalazła się w rządowym programie budowy dróg. Będą środki na nią. To zasługa rządu Prawa i Sprawiedliwości.

TOMASZ FRANKOWSKI
KO

Często jeżdżę szesnastką. Przejechanie 160 kilometrów w dwie i pół godziny, to warunkach europejskich ogólnie za długo. Jestem zwolennikiem rozwoju, tym bardziej że wykluczenie komunikacyjne na Warmii i Mazurach oraz Podlasiu wciąż jest dużym problemem. Dla rozwoju



biznesu, handlu i likwidacji wykluczenia komunikacyjnego porządne drogi są niezbędne. Oczywiście musimy chronić naszą przyrodę, ale chcemy się też rozwijać i trzeba to pogodzić. Gdyby ekolodzy powiedzieli, że jest korzystniejsze rozwiązanie, to z chęcią wysłucham ich opinii.

Andrzej Mielnicki

WCZEŚNIEJ
POWIEDZIELI NAM

POWIAT EŁCKI
TOMASZ ANDRUKIEWICZ
prezydent Elku

Nowa droga skróci czas dojazdu do Olsztyna, poprawi bezpieczeństwo w ruchu drogowym oraz wpłynie na wzrost atrakcyjności inwestycyjnej naszego miasta i regionu.

MAREK CHOJNOWSKI
starosta ełcki

Jestem jak najbardziej „za”. Chcemy rozwijać się tak jak cywilizowana Europa, a nie być jakimś skansenem drogowym.

PAWEŁ CZEMIEL
radny sejmiku,
doradca ministra
infrastruktury

Przebudowa drogi S16 to jeden ze sposobów walki z wykluczeniem komunikacyjnym, to rozwój ekonomiczny, to nowe miejsca pracy.

MAŁGORZATA KOPICZKO
senator PiS

Ta droga tak naprawdę powinna być już dawno zrobiona i w tej chwili wszyscy powinniśmy dążyć do tego, by tak się stało.

WOJCIECH KOSSAKOWSKI
poseł PiS

Widzę same plusy tej przebudowy.

TOMASZ OSEWSKI
wójt gminy Elk

Czas skończyć gadanie na temat tej drogi, a zacząć ją budować.

ANNA WOJCIECHOWSKA
poseł PO

Oczywiście, że nowa S16 jest potrzebna.

POWIAT PISKI
JERZY WOJCIECH MAŁECKI
poseł PiS

Wielokrotnie powtarzałem, że budowa trasy S16 to jedna z priorytetowych inwestycji drogowych na Mazurach. Jej powstanie jest niezbędne ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia rozwoju naszego województwa.

ANDRZEJ NOWICKI
starosta piski

Każda inwestycja drogowa, która pozwoli zmniejszyć wykluczenie komunikacyjne naszego regionu zasługuje na poparcie.

ANDRZEJ SZYMBORSKI
burmistrz Pisz

Popieram budowę budowę trasy S16. Ta inwestycja jest niezbędna dla rozwoju naszego regionu zarówno pod względem gospodarczym, jak i społecznym.

ZBIGNIEW WŁODKOWSKI
burmistrz Orzysza

Mieszkańcy Orzysza w przeprowadzonej w ramach konsultacji społecznych ankiecie niemal 75 proc. pozytywnie odniósł się do przedstawionego przez GDKiA planowanego przebiegu drogi S-16. Do tej grupy zalicza się również mój głos jako mieszkańca, choć S-16 ma przebiegać w odległości zaledwie 200 m od mojego domu.

Andrzej Mielnicki

W DUŻYM NIE KUPISZ WIECZOREM?

Przed nami koniec swobodnych zakupów? Nadchodzi zakaz handlu wieczorem. Pojawił się pomysł, aby duże sklepy zamykały się wcześniej niż dotychczas. Mogą być otwarte na przykład do godz. 19. Ma to sens?



Stefan Marcinkiewicz, socjolog z UWM

Przyzwycailiśmy się już do zakazu handlu. Trochę gorzej jest z jego poparciem.

Ponad połowa Polaków jest za przywróceniem handlu w niedzielę. Sceptycy tego pomysłu będą musieli znów przelknąć sline, bo pojawiła się nowa propozycja: zakaz handlu wieczorami. Wielkie sklepy — supermarkety i dyskonty — będą mogły sprzedawać tylko do godz. 19. Później muszą się zamknąć. Natomiast małe sklepy będą mogły pracować do oporu. Ojcem tego pomysłu jest Alfred Bujara, szef sekcji handlowej NSZZ Solidarność. Kontrowersyjna propozycja została już przedstawiona w Sejmie.

ZA DŁUGO NA JEDNEJ ZMIANIE?

Pandemia koronawirusa w Polsce sprawiła, że nawyki zakupowe Polaków się zmieniły. Wydłużenie godzin

pracy sklepów spowodowało, że możliwość zrobienia zakupów mamy w tygodniu nawet do godz. 23. A wcześniej tak nie było, co podkreśla Alfred Bujara. Na łamach serwisu wiadomoscihandlowe.pl zauważa, że pracownicy dużych sklepów są przemęczeni i pracują za długo na jednej zmianie. Podaje przykład Zachodu, gdzie sklepy zamykane są dużo wcześniej, do późnych godzin mogą działać wyłącznie małe placówki. W Polsce natomiast, jak twierdzi, nie mamy żadnych regulacji w tym zakresie. Prawo jest dziurawe.

CZY ZAMKNIĘCIE SKLEPÓW WIECZORAMI TO DOBRY POMYSŁ?

Nasi czytelnicy mają podobne zdanie na ten temat.

— W sumie pomysł dobry. Przy tej inflacji w Polsce i średnich zarobkach po co nam sklepy? — zauważa pan Paweł. — Niedługo dozwolona będzie tylko praca za miskę ryżu i prokreacja w celu spłodzenia następnych podatników.

— Alfred Bujara powinien iść na całość! Zrobić zakaz pracy w niedzielę dla: lekarzy i pielęgniarek, policjantów, strażaków, kolejarzy, kierowców autobusów, itd.! Oni też mają rodziny! A jeśli chodzi o galerie handlowe, to dorabiało w nich w niedzielę dużo studentów studiów dziennych, a dzięki Bujarze nie mają gdzie dorobić — nie

kryje oburzenia pani Monika. — Ciekawa jestem ile miejsc pracy stworzył towarzysz Bujara?

— Według Bujary pracownicy dużych sklepów są przemęczeni z powodu długich zmian w pracy. W większości marketów pracuje się na dwie lub trzy zmiany nie dłużej niż 8 godzin — twierdzi Weronika. — Ciekawe w takim razie dlaczego w innych branżach nie ograniczymy tak długich zmian? Czy tylko w handlu pracownicy nadmiernie się męczą przez 8 godzin? Oczywiście nie umniejszając pracownikom marketów, ale skoro dla nich 8 godzin to zbyt długo, to dlaczego w niektórych branżach ludzie pracują po 10 albo 12 godzin i to jest ok?

— Wszystko fajnie, ale musielibyśmy kończyć wcześniej pracę, bo jednak duża część społeczeństwa wraca do domu o 17, 18 i w okolicach 18-19 robi zakupy, a czasami wręcz później — dodaje pan Jakub. — Pomysł idealny, żeby utrudnić po raz kolejny życie obywatelom. Nie naśladujmy ślepo Zachodu.

Zjednym trzeba się zgodzić, na tle Europy Polacy są bardzo zapracowanym narodem. Tu ma rację i Alfred Bujara, i pan Jakub. Zajmujemy w tym rankingu drugie miejsce w Unii Europejskiej. Wychodzi, że w pracy spędzamy 1806 godzin rocznie, a Niemcy — podawani jako przykład przez Bujarę — jedynie 1386

godzin. Tyle, co my, Niemcy pracowali, ale w 1965 roku.

CZYLI NIEMCY SIĘ OBIJAJĄ, A POLACY ZASUWAJĄ?

Nasi sąsiedzi być może są bardziej wydajni. W krótszym czasie robią więcej. Z wdzięcznością to nie tylko pracy własnych rąk, ale też dzięki nowym technologiom. A wytworzone produkty, które są bardziej skomplikowane, sprzedają drożej. Aniby mówi się, że Polak potrafi... Ten często ma związane ręce. Mało tego, sieć Medicover zbadała zaangażowanie Polaków w pracę. Okazuje się, że często ona nas dołuje. A że lubimy narzekać, to tracimy na to statystycznie 36 dni w ciągu roku.

Świadomość złej kondycji mentalnej jest coraz większa, ale pracownicy niewiele z tym robią. Jak pokazało badanie, głównym wytłumaczeniem biernej postawy jest brak czasu. A może nawet obojętności? Jedno z drugim się wiąże.

A CZYM RÓŻNI SIĘ KASJERKA OD KURIERA?

Są kurierzy, którzy wożą paczki do późnych godzin wieczornych. I muszą to robić, bo takie są wymogi rynku i oczekiwania klientów. Szkoda, że nikt nie zajmuje się ich pracą i nie powie, że powinni dostarczać przesyłki na przykład tylko do godz. 15. A może nawet wcześniej, żeby nie generować niepo-

trzebnie ulicznych korków. Nikt jednak nie pochyla się nad ich losem. Kasjerki mają to szczęście. Ale tylko z dużych sklepów, bo w tych małych powinny pracować do... zamknięcia. Bo zakaz pracy wieczorem obejmować może tylko gigantów, a nie osiedlowy sklepik przykładowo pani Gieni, który obłożenie przeżywa po zmroku zwłaszcza w weekendy. Ktoś musi stać wtedy za ladą... Również wcześniej, gdy grono emerytów przyjdzie kupić pomidory i przy okazji sobie trochę pogadać. Zresztą często wpada tu nawet kurier, żeby zostawić przesyłki dla sąsiadów. Przecież wpadną po nie po pracy.

— Wprowadzenie zakazu handlu w niedzielę było przykrywką religijną. Takie zalecenia dawali hierarchowie kościoła. Zamiast do sklepów powinniśmy chodzić do kościoła. A gdzie mamy chodzić wieczorami? Jeśli chodzi o zwykłe dni, to wszyscy pracują, a wielu z nas nawet do późnych godzin. Przedsiębiorcy, którzy mają własne interesy, nie liczą czasu w pracy. Nie spędzają w firmie tylko kodeksowych ośmiu godzin, ale często znacznie więcej. I dopiero wieczorem mogą zrobić zakupy. Wielkie sieci idą im na rękę — zauważa dr Stefan Marcinkiewicz, socjolog UWM. — W czasie pandemii znaczna część przedsiębiorców odniosła straty. A ograniczanie otwarcia sklepów działają na nie-

korzyść gospodarki. Osoby, które długo pracują a jednocześnie są wyczerpane na promocje, będą miały pewnego rodzaju utrudnienia. Ale za to emeryci będą swobodnie robić zakupy.

I dodaje: — Jeśli pracownicy dużych sklepów za dużo pracują, to dlaczego nie można otwierać tych placówek później? Dlaczego pada tylko propozycja, żeby zamykać je wieczorami? Dlaczego nikt nie pomyślał, żeby rano dać się wypaść kasjerom? Jednak przede wszystkim trzeba się zastanowić, czy rzeczywiście trzeba to regulować. Kodeks i prawo pracy już nie wystarczają? Ale Polak potrafi. Z zakazem handlu w niedzielę sobie poradził. W wielu sieciach pojawiły się placówki pocztowe. Teraz też znajdziemy wyjście z sytuacji. Mamy bogatą historię kombinowania. Od lat potrafimy to robić. Dał nam przykład już Drzymała...

PRZYPOMNIJMY: Michał Drzymała to polski chłop z Poznańskiego, który w latach 1904-1909 prowadził spór z administracją Królestwa Prus. Gdy nie dostał od władz pozwolenia na budowę domu na własnej działce, postawił na niej wóz cyrkowy, w którym zamieszkał. Urzędnicy twierdzili, że skoro wóz stoi w jednym miejscu, to jest domem. Drzymała więc codziennie przesuwał ten wóz.

ADA ROMANOWSKA

a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

„BORUSSIA” Z CENNA NAGRODĄ

W tym roku Wspólnota Kulturowa „Borussia” z Olsztyna otrzymała prestiżową Nagrodę Kulturalną im. Geirga Dehio.

Nagrodę im. Georga Dehio przyznaje się instytucjom kultury oraz nauki za wybitne osiągnięcia w zakresie badań, ochrony, a także prezentowania świadectw wspólnego dziedzictwa kulturowego na obszarach Europy Środkowej i Wschodniej, zamieszkiwanych wcześniej przez narodowość niemiecką. Kapituła konkursu honoruje też działania na rzecz międzykulturowego dialogu

oraz wzajemnego zrozumienia. Nagrodę mogą również otrzymać poszczególnie osoby za wieloletni trud.

Tegoroczna nagroda, decyzją siedmioosobowego jury, przypadła „Borussii” za całokształt pracy. Wspólnota Kulturowa otrzymała wyróżnienie jako projekt międzypokoleniowy, stowarzyszenie i fundacja. Nagrodę wręczono 7 października w Berlinie.

— Forum Kultury i jury docenia w ten sposób pracę du-



foto: Grzegorz Czyżewin

Borussia w Olsztynie to miejsce wielu ciekawych wystaw, koncertów i spotkań

żej grupy ludzi, którzy połączyli siły, aby zmienić sposób myślenia o Warmii i Mazurach, a tym samym przeciwdziałać rozbieżności między polskim a niemieckim postrzeganiem historii. Ta oddolna praca ma charakter wzorcowy, wykraczający daleko poza historyczne Prusy Wschodnie, i jest szczególnie ważna w czasach ponownie napiętych stosunków między Polską a Niemcami — informuje komisja konkursowa.

Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa „Borussia” powstało w 1990 roku w Olsztynie. Instytucja działa na rzecz budowania i pogłębiania kultury dialogu i tolerancji między ludźmi różnych narodowości, wyznań, tradycji oraz współtworzenia społeczeństwa obywatelskiego. W ciągu 30 lat członkowie „Borussii” zrealizowali kilkadziesiąt nowatorskich projektów o międzynarodowym zasięgu.

CUKIER KRZEPI. A MOŻE WNERWIA?

I jak tu być mądrym w tym mądrym świecie? O cukrze powiedziano już wszystko. I wszystko najgorsze. A człowiek i tak traci rozum, gdy ma ochotę na słodkie. Zatem da się zjeść ciastko i mieć ciastko?



ROMANOWSKA...
ADA: TO
NIE
WYPADA!

Cukier krzepi". To najsłynniejsze hasło reklamowe przedwojennej Polski. Proste i wpadające w ucho. Konkretne i słodkie. I całkiem opłacalne dla spryciarza, który przekonał całą Polskę, że cukier to lekarstwo. I nieźle na tym zarobił. Melchior Wańkowicz za te dwa słowa zainkasował aż 5 tys. przedwojennych złotych. W przybliżeniu to

50 tys. zł dzisiejszych. Ładna sumka, prawda? Dla porównania dobrze opłacany pracownik umysłowy zarabiał wówczas nie więcej niż 400 zł miesięcznie. Na 5 tysięcy nie mógł liczyć nawet prezydent Rzeczypospolitej. Dziś jednak czasy się zmieniły...

Skoro tyle zapłacono człowiekowi za hasło, to może cukier rzeczywiście jest na wagę złota? Żyliśmy w takiej nieświadomości. Cukier syłał się na lewo i prawo. A to do herbaty, a to do wódeczki.

Były też inne hasła promujące cukier: „Matko, nie żałuj dziecku cukru. Wzmacnia kości”. Dziś wiemy, że to największe kłamstwo ludzkości. Teraz na szczęście matka Polska jest już świadoma. Jeśli oczywiście chce być świadoma. A Wańkowicz być może w grobie się przewraca. A może mu wszystko jedno... Na szczęście świat się trochę opamiętał. Zmądrzały nie tylko matki Polki, ale i firmy, które pompowały w nas przez lata tony cukru. Niedawno nawet największy producent płatków śniadaniowych ogłosił, że usuwa ze swoich produktów aż 59 mln łyżek

cukru. Tak, aż 59 mln! Czyli można produkować zmniejszą ilością cukru wkładzie. Tylko co z tego? Polak i tak zjada 25 łyżeczek cukru dziennie, czyli 45 kg rocznie. Tyle waży niektóre celebrytki. Wsyp tę ilość do wanny. Fajnie się wypełni.

„Aż tyle? Przecież ja nawet nie stodzę herbaty!” Cukier to taki cwany lis, kryje się w wielu produktach spożywczych. Nie tylko w słodkich ciasteczkach, ale jest również tam, gdzie nie spodziewamy się jego obecności. I nie wystarczy, że to wiemy.

Owszem ograniczamy cukry, bo spożywamy mniej „czystego” białego, ale w rzeczywistości fundamentalnie pochłaniamy więcej cukru przetworzonego, który występuje właśnie w słodkach czy gotowych potrawach. A skoro takiego nie widać, to sercu nie żal?

Cukier krzepi, ale tylko powierzchownie. Bierzymy chwilówkę i nam po prostu dobrze. Jesteśmy na haju. Trudno nam wtedy myśleć o konsekwencjach. Dziś też zjadłam

o jedno ciasteczko więcej. No, o dwa ciasteczka, bo były takie smaczne. Z nadzieniem kokosowym, a takie lubię. Było mi fajnie, a potem napadła mnie senność. Akurat, gdy miałam siadać do pracy. I jak tu dać sobie kolejnego kopa? Zjeść kolejne ciasteczko? I tu zaczyna się schody. Tu otwierają się bramy piekieł.

Cukier krzepi. I uzależnia. Wyobraź sobie, że w sklepie możesz kupić kokainę na kilogramy. Dodaje się ją do kaszek dla niemowląt, a jeśli bobas ma kłopoty ze snem, podaje mu się do ssania pieluszkę nasączoną wodą z kokainą. Do tego przeciętny nastolatek przyjmuje dziennie 26 dawek kokainy. Może ją kupić w każdym sklepie, gdzie regały aż uginają się od napojów naszpikowanych kilkoma szotami kokainy. Koka jest też w batonach, które leżą przy kasach. W żelkach, dżemach i płatkach, które są już na detoksie. „Biała dama” jest też w wodzie smakowej. Znajdziesz ją też w ketchupie, chlebie, wędlinie, jogurcie, czy gotowych pierogach. Nierealne, prawda? Ale legalne!

Cukier uzależnia nawet osiem razy bardziej niż kokaina. Poprawia nam samopoczucie. Podobno u ludzi uzależnionych od słodczy zaobserwowano zmieniającą się aktywność mózgu na ich widok. Zmiany te są porównywalne z tymi u narkomanów sięgających po substancję, od której są uzależnieni. Pewnie czarno na białym pokazał to rezonans magnetyczny. A ja widziałam na własne oczy.

Ostatnio, gdy przyszedłem do pracy, zastałem zwisającego kolegę przed komputerem. Miał oczy jak kot ze Shreka, minę nietęgą i drżący głos. Ledwo żył. Mówił jedno: słodyczy! Załatwiłam. Gdy pokazałam mu torebkę z ciastkami, z kota przemienił się w lampartę. Oprzytomniał na sam widok słodkiego. Wyprężył pierś, naprężył kark i zadrżały mu bicepsy. Tak, cukier zdecydowanie pobudza pracę umysłową. Krzepi. Wystarczy sam widok. A ciasteczka... smaczne były. Też jadłam, bo niby dlaczego chłopak ma czuć się samotny w tej rozkoszy?

Kolega jednak na pewno nie wiedział, że całkowity detoks cukrowy wymaga ponad dwóch miesięcy diety. Tyle zajmuje piesza trasa z Olsztyna do Bombaju. Sprawdziłam w Google Maps. Dopiero wtedy, po tych 1500 godzinach marszu, można spokojnie przejść obok czekolady, a po nocach nie śniać się babeczki. Chyba że w Indiach ktoś poczęstuje cię chikki. Taki lokalny słodki przysmak. Wtedy musisz wracać „z buta” z powrotem. Ale, jak mówią, podróże kształcą.

I tak, jak wojaże uczą, tak cukier rzeczywiście krzepi. Tylko że notoryczne odmawianie sobie słodkości z kolei szkodzi. I weź tu bądź mądry w tym mądrym świecie. W czasach Wańkowicza chociażby nie mieliśmy wyrzutów sumienia. Dlatego, żeby dziś spać spokojnie, wymyśliłam nowe hasło reklamowe: „Lubie cukier, ale mnie wnerwia”. Koniecznie z hasztagiem, bo mamy przecież XXI wiek. Też tak masz?

ADA ROMANOWSKA

a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

SAMORZĄDOWE INSPIRACJE

Już 20-21 października w Kromerowie pod Barczewem odbędzie się X Festiwal Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur, skierowany do samorządów lokalnych i instytucji otoczenia biznesu z województwa warmińsko-mazurskiego. Temat tegorocznej edycji to „Warmińsko-Mazurskie – swoboda tworzenia”.

Celem Festiwalu Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur jest wzmocnienie kompetencji merytorycznych uczestników w zakresie promocji gospodarczej gmin, wymiana doświadczeń między specjalistami zajmującymi się promocją gospodarczą oraz ich integracja. Festiwal buduje spójny przekaz promocyjny dotyczący gospodarki Warmii i Mazur i pozwala na wymianę doświadczeń między specjalistami zajmującymi się promocją gospodarczą a przedsiębiorcami.

Tegoroczna edycja to rozważania wokół tematów: Nowa strategia marki Województwa Warmińsko-Mazurskiego 2021+, Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur, Dlaczego znane marki wybierają Warmię



i Mazury, Kultura w służbie promocji gospodarczej. Jak w poprzednich edycjach będzie również możliwość zainspirowania się przykładami dobrych praktyk oraz wzięcia udziału w praktycznych warsztatach kompetencyjnych.

Podczas Festiwalu zostaną również ogłoszone wyniki 9. edycji konkursu „PRO Warmia i Mazury”, w którym na-

grozione zostaną najlepsze projekty z zakresu promocji zrealizowane w 2020 roku w naszym województwie

przez podmioty z Warmii i Mazur.

Więcej o projekcie na stronie www.festiwalpromocji.pl

Festiwal odbędzie się w Hotelu Azzun Orient SPA & Wellness w Kromerowie koło Barczewa (powiat olsztyński). Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Konieczna jest wcześniejsza rejestracja przez stronę internetową www.festiwalpromocji.pl. Organizatorami wydarzenia są: Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego i Powiat Olsztyński.

REKLAMA



Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.
ul. Oficerska 16 A, 10-218 Olsztyn, tel. 89 532 79 51

Szanowni Odbiorcy Wody!

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.
w Olsztynie informuje,

że coroczne jesienne płukanie magistral i sieci wodociągowych, mające na celu utrzymanie wysokiej jakości wody, odbędzie się w dniach 18-31 października 2021 r.

W czasie płukania sieci wodociągowych mogą nastąpić zmiany klarowności wody oraz wahania ciśnienia.

Bliższe informacje można uzyskać pod bezpłatnym numerem telefonu pogotowia wod.-kan. – 994.

Podczas płukania woda spełnia wymagania fizykochemiczne oraz biologiczne określone w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. poz. nr 2294 z 2017 r.).

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne PWIK Sp. z o.o. Olsztyn

NAJWAŻNIEJSZE JEST ZADOWOLENIE

Renata Bednarczyk, burmistrz miasta i gminy Młynary, znajduje się w pierwszej dziesiątce plebiscytu na Samorządowca 2021 roku. Opowiedziała nam, co jest dla niej najważniejsze i jakie ma plany na przyszłość.

Jak się okazało, pani burmistrz nie wiedziała, że jest na tak wysokiej pozycji. Dopiero telefon od nas uświadomił jej, że mieszkańcy na nią głosują. — Jestem mile zaskoczona i jednocześnie bardzo się cieszę, że praca, którą wykonuję na rzecz naszej gminy, została zauważona — powiedziała. — Dla każdego samorządowca najważniejszym miernikiem jego pracy jest zadowolenie mieszkańców. Tym bardziej cenny dla mnie jest taki ranking. Jest to dla mnie motywacją do dalszego działania.

— Kiedy rozpoczęłam urzędowanie, zastałam gminę z fatalnym stanem dróg, zarówno gminnych jak i powiatowych oraz wojewódzkich — wspomina Renata Bednarczyk. — Bardzo wiele wysiłku, starań, pracy wkładamy, aby ten stan poprawić. W tej chwili trwają remonty wszystkich typów dróg w naszej gminie: na remonty dróg gminnych pozyskujemy dofinansowania — w okresie 3 lat wyremontowaliśmy 6 odcinków dróg gminnych, w remontach dróg powiatowych i wojewódzkich jako gmina partycypujemy finansowo poprzez udzielanie dotacji. Dobry stan dróg jest dla nas priorytetem, bo zależy nam na komfortcie

życia mieszkańców. Dobry stan dróg sprzyja także pozyskiwaniu inwestorów, a co za tym idzie, umożliwia rozwój gminy.

— Bardzo ważną inwestycją, na którą gmina czekała 30 lat, jest budowa nowej oczyszczalni ścieków. Jest to budowa z włączeniem istniejącej infrastruktury realizowana w całości z dofinansowań — 8,5 mln zł (85% RPO i 15% RFIL) — wylicza pani burmistrz. — Zakończenie tej inwestycji zaplanowane jest na czerwiec 2022 r. Nie tylko projekty infrastrukturalne realizujemy w naszej gminie. Dbamy także o rozwój społeczny — inwestycje w ludzi. Powstała oferta dla osób starszych — Klub Senior +, Centrum integracji Społecznej, rozwijają się koła gospodyń wiejskich, szkoły realizują projekty edukacyjne. Na tego typu działania pozyskaliśmy około 3 mln dofinansowań.

Jak twierdzi Renata Bednarczyk, gmina Młynary rozwija się bardzo prężnie. — Zakończyliśmy tematy, które wymagały uporządkowania i idziemy do przodu. Nasza gmina jest miejscem, w którym można bezpiecznie i spokojnie żyć, wychowywać dzieci, odpoczywać na emeryturze, realizować swoje pasje. Żyjemy w pięknej, zielonej

okolicy co sprzyja turystyce pieszej i rowerowej, mamy atrakcyjne ceny działek budowlanych, atrakcyjne tereny inwestycyjne, nowoczesne przedszkole, wspaniałe funkcjonującą i wyposażoną

szkołę. Zapraszamy nowych mieszkańców do osiedlania się w naszej gminie.

Jakie plany na przyszłość ma pani burmistrz? — W dalszym ciągu będziemy inwestować w drogi — mówi.

— Złożyliśmy wniosek w pilotażu „Polskiego Ładu” na budowę 24 km dróg gminnych. Rozpoczynamy rewitalizację parku „Za Młynem”, której pierwszym etapem będzie budowa amfiteatru. Opracowa-



**NASZA GMINA
JEST MIEJSCEM,
W KTÓRYM MOŻNA
BEZPIECZNIE
I SPOKOJNIE ŻYĆ,
WYCHOWYWAĆ
DZIECI,
ODPOCZYWAĆ
NA EMERYTURZE,
REALIZOWAĆ
SWOJE PASJE.**

liśmy projekt na nową stację uzdatniania wody. Będziemy szukać możliwości dofinansowania, aby zrealizować to przedsięwzięcie. Marzy nam się termomodernizacja Szkoły Podstawowej w Młynarach, termomodernizacja pawilonu sportowego, remont budynków Ośrodka Kultury... Mamy co robić — kończy.

KAROLINA KRÓL

AMAZONKI NIE SĄ SAME! WSPARCIE PŁYNIE Z WIELU STRON

To już tradycja, że w piękny październikowy, słoneczny dzień elbląskie amazonki wyruszają w marsz ulicami miasta. Przyswieca im piękne hasło „Kocham Cię życie”!

Celem marszu jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na to, jak ważna jest profilaktyka zdrowia, a szczególnie profilaktyka raka piersi. — Dziś szczególną uwagę chcemy zwrócić na chorobę, jaką jest nowotwór piersi. To najczęstszy nowotwór, który dotyka kobiety w Polsce. Pamiętajmy o zdrowym stylu życia, dbajmy o własne zdrowie psychiczne i fizyczne — mówiła Danuta Tchorowska, prezeska Elbląskiego Stowarzyszenia Amazonek.

Jak informowała prezeska elbląskich amazonek, zachorowalność niestety wzrasta. W 2000 roku zachorowań na

nowotwór piersi było 10 tysięcy, w 2010 roku — 18 tysięcy, natomiast w 2025 roku, według obliczeń wynika, że wzrost będzie większy o 50 procent. — Wczesne wykrycie choroby daje szansę na wyleczenie. Cieszymy się zdrowiem, manifestujemy naszą radość, pamiętajmy o badaniach i profilaktyce!

W marszu uczestniczył Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. — Już od wielu lat mam przyjemność spotykać się z państwem podczas marszy i wielu innych spotkań — mówił. — Myślę, że dla wszystkich, których ta choroba spotkała, najważniejsze jest wsparcie i bardzo dzięku-



je wszystkim tu zebranym za to, że jesteście tym oparciem. Widzę, że z roku na rok licz-

ba uczestników marszu jest coraz większa. To bardzo budujące.

W marszu udział wzięli również parlamentarzyści. — Dziękuję, drogie ama-

zonki, że mówicie o chorobie i namawiacie ludzi do profilaktyki — mówił senator Jerzy Wcisła. — Codziennie dajecie świadectwo, że życie jest ważne i że trzeba je kochać i o nie walczyć. Dlatego cieszę się, że jest bardzo wielu sojuszników i sojuszniczek w tej walce, którzy codziennie was wspierają — zauważyła posłanka Monika Falej.

Marsz przeszedł ulicami Łączności, Trybunałską, Grota Roweckiego, 12 Lutego, Hetmańską, Giernków, Wigilijną i Stary Rynek. Zakończenie miało miejsce przy ratuszu Staromiejskim.

K

CODZIENNIE ROZWIĄZUJĘ KRZYŻÓWKĘ

Niebywała wiedza Dawida Tuptońskiego z pewnością imponuje. W ostatnim czasie mieliśmy okazję zobaczyć go w teleturnieju „Jeden z dziesięciu”. Okazuje się, że to nie był jego telewizyjny debiut, ten twardy zawodnik jeszcze nie raz nas zaskoczy.



Jeden z dziesięciu” to program, dzięki któremu można sprawdzić i jednocześnie wzbogacić wiedzę w zakresie aż stu dziedzin. Teleturniej składa się z trzech etapów. W pierwszym zawodnicy otrzymują po dwa pytania. Odpowiedź przynajmniej na jedno z nich umożliwia udział w drugim etapie. W kolejnej rundzie zawodnicy wyznaczają, który z przeciwników ma odpowiadać na kolejne pytanie. Gra toczy się do momentu, gdy na polu walki pozostanie trzech zawodników. Biorą oni udział w rozgrywce finałowej, zakończonej wyłonieniem zwycięzcy. Nie jest to show, nie zobaczymy tam powalającej scenografii, ale możemy poznać osoby, które mają ogromną wiedzę. W gronie tych niezwykłych osób znalazł się Dawid Tuptoński, mieszkaniec miejscowości Słup, w powiecie działowskim, pracownik Urzędu Miasta i Gminy w Lidzbarku. Młody człowiek z wiedzą do pozazdroszczenia, zaprezentował się fantastycznie. Sama obecność w gronie uczestników świadczy o jego niezwykłym talencie. Bo tak trzeba nazwać umiejętność nabywania wiedzy, zapamiętywania i przetwarzania z tak wielu dziedzin.

(NIE)WYJĄTKOWY

— Nie czuję się wyjątkowo, mam wiedzę, którą gromadzę czytając informacje, książki, rozwiązując krzyżówki — opowiada Dawid — Podobno mam dobrą pamięć, zawsze byłem dobry z historii, dobrze zapamiętywałem daty. Udział w programie „Jeden z dziesięciu” to było jedno z moich marzeń. Od dziecka oglądałem ten program, lubiłem i chciałem w nim wystąpić. Udało się za pierwszym razem.

Pan Dawid wysłał swoje zgłoszenie do programu ponad pół roku temu. Pewnego dnia, wieczorem w zupełnym zaskoczeniu odebrał telefon z telewizji, podczas rozmowy miała się odbyć pierwsza eliminacja.

— Była godzina 20, prosto z marszu musiałem odpowiedzieć na pytania. Szybki test, 20 pytań zadanych, odpowiedziałem na 18. Po jakimś czasie przyszedł e-mail z datą nagrania. — opowiada Dawid Tuptoński. I tym sposobem mogliśmy zobaczyć go w 4 odcinku 126 serii programu „Jeden z dziesięciu”. Nagranie jest dostępne w internecie.

Samo nagranie pan Dawid wspomina bardzo dobrze, na planie panowała miła atmosfera.

— Lekki stres był przed pierwszym pytaniem, potem

już było spokojnie. To nie był mój pierwszy występ w teleturnieju, jakieś doświadczenie już mam — opowiada Dawid Tuptoński — W 2019 roku wystąpiłem w teleturnieju „Koło fortuny”, doszedłem do finału i go wygrałem. W lutym tego roku była emisja programu „Gra słów. Krzyżówka” z moim udziałem, doszedłem wtedy do finału.

Występy pana Dawida w telewizji to także promocja miasta i gminy Lidzbark. Niebywała wiedza pana Dawida rozsławia Lidzbark bez wątpienia, a otuchy dodaje maskotka, lidzbarski „Weluś”, który także podczas teleturnieju „Jeden z dziesięciu”, był obecny.

— Staram się swoimi występami także promować naszą małą Ojczyznę, miejsce w którym pracuję i mieszkam. Chcę, aby ludzie usłyszeli o nas — opowiada pan Dawid — Rodzinie i znajomym o swoich występach mówię krótko przed emisją. Potem dostaję wiadomości i zdjęcia od osób oglądających. To bardzo miłe.

SPORT DLA SZARYCH KOMÓREK

Wszystkie trzy teleturnieje w których pan Dawid brał udział, mają inny charakter. „Koło fortuny” we wspomnieniach pana Dawida było naj-

bardziej zbliżone do show. My jako widzowie wiemy, jak to wygląda i faktycznie mowa tu o typowym programie rozrywkowym. Uczestnicy kręcą kołem, a następnie odgadują hasła, typując spółgłoski, które być może znajdują się w hasle, a także kupując samogłoski. Zawodnik, który jako pierwszy ułoży hasło w rundzie, zatrzymuje wygraną i z najwyższą kwotą na koncie wchodzi do finału. „Gra słów. Krzyżówka” to teleturniej sprawdzający wiedzę, oparty na formule krzyżówki, wykorzystujący niesłabnącą popularność tego typu gry umysłowej oraz chęć rywalizacji. W codziennej rozgrywce czworo uczestników zmierzy się ze sobą, by zdobyć tytuł finalisty dnia i uzyskać możliwość wzięcia udziału w finale tygodnia. Zasady rozwiązywania zadań umożliwiają widzom szybkie i intuicyjne przyswojenie reguł gry bez względu na wiek i możliwości percepcyjne, a program ma lekką, przystępną formułę opartą na dowcipnym, przewrotnym konstruowaniu haseł. I właśnie nagrania do tego teleturnieju pan Dawid wspomina najchętniej.

— Wszyscy byli wyluzowani, panowała wesoła atmosfera, wszyscy się świetnie bawiliśmy — opowiada pan Dawid

— Natomiast „Jeden z dziesięciu” to już inna ranga. Tu obowiązuje konkretny strój, liczy się tylko i wyłącznie wiedza, czuć powagę i ważność chwili.

Wystarczy obejrzeć odcinek „Jeden z dziesięciu”, aby zobaczyć jak wysoki poziom prezentują uczestnicy. Wiedza ogólna na tak wysokim poziomie to talent, ale także predyspozycje. Nie każdy jest w stanie wylapać, przyswoić i zapamiętać tak wielu informacji. Zdobywanie tej umiejętności odbywa się po części mimochodem.

— DUŻĄ ROLĘ ODGRYWA KOMUNIKACJA MÓZG-JĘZYK, ŻEBY TO CO SIĘ MYŚLI, MOŻNA BYŁO W ODPowiednim CZASIE WYRAZIĆ SŁOWAMI. PRZECIEŻ CZASAMI COŚ JEST NA TZW. „KOŃCU JĘZYKA” I SŁOWA ZABRAKNIE, MIMO IŻ TO SIĘ WIE. — TŁUMACZY PAN DAWID.

Jak każdy talent, także ten trzeba pielęgnować. Szare komórki nie lubią nudy,

dlatego nasz bohater często i chętnie sięga po krzyżówki, dużo czyta, słucha, docieka i analizuje. Dawid Tuptoński to człowiek niezwykle otwarty, ciekawy świata, lubi gotować, uprawia sport, spełnia się w roli taty i męża. Całą rodziną uwielbiają swój ogród, który jest z pewnością ich prywatnym rajem i azylem.

— Nic tak nie dodaje skrzydeł jak rodzina. Mam małego synka, z którym uwielbiam spędzać czas, żona zawsze mnie wspiera i trzyma kciuki. Za to wsparcie chcę mocno podziękować. Przy okazji pozdrawiam moją żonę, która zawsze mnie wspiera w kolejnych wyzwaniach, synka Jasia, który dzielnie mi kibicuje przed TV, rodziców oraz koleżanki i kolegów z pracy — podsumowuje Dawid Tuptoński.

Nagrania z udziałem naszego bohatera są dostępne w Internecie, nam pozostaje trzymać kciuki w oczekiwaniu na dawkę porządnej wiedzy podczas kolejnych telewizyjnych zmagani. O tym czy i kiedy one nastąpią, pan Dawid obiecał nas poinformować. My obiecujemy, że kciuki zawsze mocno będziemy trzymać życząc powodzenia.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

NASZA URANIA ZRZUCA STARĄ SKÓRĘ

Hala Uranii, jedna ze świadkowych powojennej historii Olsztyna, zrzuca swoją starą skórę. Nie tak szybko zobaczymy ją w nowej odsłonie, a i wielu z nas z nostalgią patrzy na jej obecną rozbiórkę. Zanim nadejdzie dzień, kiedy zacznie się z powrotem piąć w górę, śledzimy na bieżąco, co dzieje się z ulubienicą mieszkank i mieszkańców Olsztyna, zwłaszcza kibiców czekających na powrót ulubionych dyscyplin na parkiet hali. Nasz fotoreporter i dziennikarze przedstawiają dziś kolejne fotomigawki.



Fot. Zbyszek Woźniak



Fot. Zbyszek Woźniak



Fot. Igor Hrywna



Fot. Stanisław Kruczyński



Fot. Zbyszek Woźniak



Fot. Zbyszek Woźniak

NEW YORK TIMES PISZE O SKARBIE Z BISKUPCA

Rok temu Przemysław Witkowski z kolegami z GRYFa natrafili na dwie monety i fragmenty dwóch kolejnych. O odkryciu powiadomili właściwe służby. Co było dalej?

Od tego czasu trwały badania wielokulturowego stanowiska archeologicznego na terenie gminy Biskupiec. Ich efektem było odkrycie pierwszego na terenie naszego kraju skarbu denarów karolińskich. Jest to pierwszy tak liczny zespół monet karolińskich znaleziony na ziemiach polskich. Skarb składa się ze 118 monet i ich fragmentów, a dokładnie denarów wybitych przez cesarza Ludwika Pobożnego (778-840) oraz obola króla Karola Łysego (823-877).

**SKARB Z BISKUPCA
POWIĘKSZA SIĘ, PONIEWAŻ
NIEDAWNO ODNALEZIONO
KOLEJNYCH 13 MONET.**



Fot. Alina Łasikowska

W maju 2021 roku w Muzeum w Ostródzie miała miejsce prezentacja skarbu. Łukasz Szczepański, archeolog z Muzeum w Ostródzie, podczas ostródzkiej Nocy Muzeów, wygłosił referat na temat znaleziska, a same monety zostały pokazane po raz pierwszy publiczności.

— Gdy Przemek Witkowski przysłał mi zdjęcie pierwszej

odnalezionej monety, w tym momencie w natłoku obowiązków jedynie wrzuciłem ramionami — opowiadał nam Łukasz Szczepański. — Ale gdy wieczorem już na spokojnie obejrzałem nadesłane zdjęcie, wiedziałem, że mamy do czynienia z wielkim odkryciem. Nie wiedziałem tylko, jak bardzo znaczącym. Dziś wiadomo, że to odkrycie



Fot. GRYF

wyjątkowe, nie tylko w Polsce, ale w skali Europy Środkowej i Wschodniej.

Jak cenne jest to odkrycie? Trudno dziś wycenić znalezisko, ale z czasem ktoś z pewnością podejmie się wyceny. W tym wszystkim chodzi o coś innego.

— Dla poszukiwacza wszystkiego, co udaje się odszukać, to skarb. Czy to guzik, czy mo-

neta z czasów cesarza, wszystko jest historią, materialnym dowodem przeszłości — mówi Przemysław Witkowski, prezes Biskupieckiego Stowarzyszenia Gryf.

— Pragniemy podziękować przedstawicielom Stowarzyszenia Detektorystycznego Gryf — odkrywców i zaangażowanym w jego badania wolontariuszom. To oni po

uzyskaniu niezbędnych pozwoleń z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków zlokalizowali nowo odkryte stanowisko i niezwłocznie powiadomili o tym odpowiednie służby — podsumowują przedstawiciele Muzeum w Ostródzie.

O tym niezwykłym odkryciu pisało już wiele portali i gazet zajmujących się przede wszystkim historią i archeologią. Jak się okazuje, znaleziskiem z Biskupca zainteresowanie jest także za granicą! Na swoich stronach zdjęcia i historię skarbu biskupieckiego mogą przeczytać także czytelnicy New York Times i National Geographic Historic. Będziemy śledzić dalsze losy tego niezwykłego znaleziska.

al

Co Polski Ład oferuje polskiej wsi?

W ZAMIERZENIU RZĄDOWYCH ARCHITEKTÓW MA BYĆ ON KOMPLEKSOWĄ RECEPTĄ NA UZDROWIENIE POLSKIEGO ROLNICTWA I WZMOCNIENIE TEJ – NADAL KLUCZOWEJ – BRANŻY NASZEJ GOSPODARKI. O TO, CO KRYJE SIĘ POD GŁÓWNYMI ZAŁOŻENIAMI POLSKIEGO ŁADU DLA ROLNIKÓW I JAK NALEŻY GO ROZUMIEĆ, PYTAMY JERZEGO MAŁECKIEGO, POSŁA PIS Z PISZA I CZŁONKA SEJMOWEJ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI.



Fot. Pixabay



Jerzy Małecki

Polskiego Ładu dla polskiej wsi pytamy piskiego posła Prawa i Sprawiedliwości, Jerzego Małeckiego.

SYSTEM DOPLAT DLA ROLNIKÓW – CO Z DOPLATAMI BEZPOŚREDNIMI POWYŻEJ UNIJNEJ ŚREDNIEJ (MAŁE I ŚREDNIE GOSPODARSTWA)?

— Będziemy wypłacać dodatki do małych i średnich gospodarstw ażeby łącznie z dopłatami z Unii Europejskiej dopłata wynosiła powyżej unijnej średniej. Tak jest nasz cel. Niestety w tej perspektywie rolnej do 2023 r. nie było takiej możliwości, ale jest w naszej propozycji dla rolników w ramach Polskiego Ładu.

CZY ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ PRZEJŚCIA NA EMERYTURĘ BEZ KONIECZNOŚCI PRZEKAZANIA GOSPODARSTWA?

— W mojej działalności poselskiej miałem wiele przypadków gdzie rolnik nie miał komu zdać ojcowizny, a nie chciał jej sprzedawać. To był naprawdę wielki problem dla niektórych gospodarzy. Teraz

pozwalamy na to, że rolnik bez sprzedaży/przekazania ziemi będzie mógł otrzymać emeryturę. Pragnę zauważyć, że podobnie jest w przypadku osób prowadzących własną działalność gospodarczą czy tych zatrudnionych na umowie o pracę. Nie będzie trzeba kończyć swojej działalności produkcyjnej, handlowej itd. aby otrzymać emeryturę. Próbuje wyrównać standard przechodzenia na emeryturę na wsi i w miastach.

CZY MOŻLIWE JEST BUDOWANIE OBIEKTÓW GOSPODARSKICH DO 300 M2 BEZ POZWOLEN?

— Próbuje ułatwiać rozbudowę gospodarstw. W tej chwili aby zbudować oborę, chlewnię czy innego tego typu budynek (do 300 m2) nie będzie – jak w tej chwili – mnóstwa procedur. Chcemy to uprościć i skrócić proces decyzyjny, który teraz trwa co najmniej kilka miesięcy.

GMINNE MIEJSCA DO HANDLU ROLNICZEGO I ZWIĘKSZENIE KWOTY WOLNEJ OD PODATKU – CO Z POWSTANIEM AGROPORTU?

— Proponujemy rolnikom dwa dni w tygodniu (piątek i sobota), że bezpłatnie gmi-

na zaproponuje teren, na którym będą mogli sprzedawać swoje płody rolne i produkty. Taki obowiązek będzie nałożony na gminę. Po drugie zwiększamy kwotę bez opodatkowania do 100 tys. zł. Jeżeli rolnik sprzedaje produkty do tej wartości nie zapłaci podatku. Trzecia kwestia to agroport – bardzo ważna inwestycja. Gro naszych produktów rolnych eksportujemy za granicę. Bez dobrego portu rolniczego to jest troszeczkę utrudnione. Jeżeli taki agroport powstanie na pewno to ułatwi promocję oraz pośredniczenie w sprzedaży naszych produktów za granicę.

15 TYS. ZŁ DLA ROLNIKÓW NA BUDOWĘ ZBIORNIKA RETENCYJNEGO – PRAWDA CZY FAŁSZ?

— Trzeba zaznaczyć, że borykamy się z ogromnym deficytem wody. Tutaj przeznaczamy kwotę na rozbudowę/budowę zbiorników retencyjnych w przedziale od 1 tys. m3 do 5 tys. m3. To będzie ryczałt, bez zbędnych formalności. Rolnik który chciałby takie coś wybudować otrzyma 15 tys. zł. Podobnie jak w przypadku możliwości

budowy obiektów gospodarskich do 300 m2, także tutaj będzie można zrobić to bez pozwolen, a tylko na zgłoszenie.

ODBUDOWA POTENCJAŁU TRZODY CHLEWNEJ – JAK SKUTECZNIEJ WALKCZYĆ Z ASF?

— Zwiększamy kwotę dotacji na odtworzenie hodowli świń na terenach objętych ASF do 900 tys. zł. Przeznaczamy duże środki na wyrównanie cen z tytułu spadku spowodowanego ASF. Ceny wieprzowiny z terenów zainfekowanych drastycznie spadają i rolnik traci na tym ogromne pieniądze, a my jak gdyby tutaj gwarantujemy dopłatę do średnich cen rynkowych w Polsce. Przeznaczamy też ogromne środki na nisko oprocentowane pożyczki dla hodowców świń, z okresem nawet na 15 lat. Te pożyczki będą mogły zostać przeznaczone na spłatę różnych zobowiązań cywilno-prawnych. Ważnym naszym postulatem o którym mówiliśmy od kilku lat, ale spotykało się to z różnym odbiorem, jest drastyczne ograniczenie populacji dzików. Uważamy że to jest najważniejszy wektor przeno-

szenia wirusa i bez ograniczenia ich populacji walka z ASF będzie walką z wiatrakami.

CO Z BONEM EDUKACYJNYM DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH ORAZ WSPARCIEM INFRASTRUKTURALNYM OBSZARÓW WIEJSKICH?

— Proszę zauważyć, że to jest propozycja kwoty w wys. 250 zł miesięcznie zł dla uczniów szkół rolniczych. Jeszcze nie znam szczegółów jak to będzie rozdysponowane, ale najprościej było być tak: szkoła daje wykaz uczniów i dostaje odpowiednie pieniądze i będą one przekazywane przelewem na wskazane konto ucznia. Są także plany powstawania nowych szkół rolniczych. Chcemy uatrakcyjnić ten zawód młodym rolnikom i aby wiedza była mu jak najbardziej przyjazna. Ponadto cały czas inwestujemy w infrastrukturę na wsi.

W ŚWIETLE TŁACZĄCEGO SIĘ SPORTU NA LINII KOMISJA EUROPEJSKA – POLSKA, UZASADNIONE MOŻE BYĆ PYTANIE O POWODZENIE REALIZACJI ZAŁOŻEŃ POLSKIEGO ŁADU Z PEŁNYM WYKORZYSTANIEM TZW. ŚRODKÓW UNIJNYCH. CZY SĄ ZAGROŻENIA NA TYM POLU?

— Uważam że na tę chwilę Polska nie złamała żadnych traktatów i nie widzę tu żadnego zagrożenia oprócz autorytatywnego spojrzenia kilku osób, które mają duży wpływ na Komisję Europejską. Środki europejskie absolutnie się Polsce należą. Placimy składki i będziemy płacić. I mam nadzieję – prawie że pewność – że zostaną skierowane do Polski.

rozmawiał Maciej Chrościelewski

ZUS ostrzega przed oszustami

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przestrzega przed oszustami, którzy podszywają się pod pracowników ZUS.

Od jakiegoś czasu oszuści oferują pomoc przy wypełnieniu wniosku o czternastą emeryturę. Tymczasem

tw. czternastkę ZUS wypłaci z urzędu. Nie trzeba w tej sprawie składać żadnych wniosków.

— ZUS otrzymał informację, że do jednej z klientek zadzwoniła oszustka, która podszywała się pod pracownika ZUS i oferowała pomoc przy wypełnieniu wniosku o czternastą emeryturę. Próbowano nakłonić emerytkę

do podania danych osobowych – mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Zakład przypomina, że pracownicy ZUS nie dzwonią w sprawie czternastej emerytury i nie proponują pomocy przy wypełnianiu wniosku, ponieważ czternastą emeryturę ZUS wypłaci

z urzędu wraz z listopadowym świadczeniem.

Oszuści, podający się za pracowników ZUS, liczą na zaufanie seniorów i chcą w ten sposób wyłudzić ich dane osobowe.

— Jeżeli ktokolwiek ma wątpliwości co do tożsamości osoby podającej się za pracownika ZUS, powinien skontaktować się z najbliższą placówką ZUS lub z Centrum



Anna Ilukiewicz,
Regionalny
Rzecznik Prasowy ZUS
województwa
warmińsko-mazurskiego

Obsługi Telefonicznej ZUS pod nr tel. 22 560 16 00. O każdej próbie oszustwa

należy również niezwłocznie powiadomić policję – dodaje rzeczniczka

Fot. Zbigniew Woźniak

FUNDUSZE EUROPEJSKIE – EFEKTY WSPARCIA MŁODYCH NA RYNKU PRACY WARMII I MAZUR

Sytuacja ludzi młodych na rynku pracy nigdy nie należała do najłatwiejszych. Ma na to wpływ wiele różnych czynników, wśród których należy przykładowo wymienić brak doświadczenia zawodowego, kwalifikacje niedostosowane do oczekiwań pracodawców, gorsze warunki płacowe czy też niewystarczające środki na założenie własnej firmy. Ponadto w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy swoje piętno odcisnęła pandemia koronawirusa, podczas której osoby młode w pierwszej kolejności były zwalniane z pracy.

Młodzi w większości przypadków swoją karierę zawodową zaczynają od zera, napotykając już na starcie na wiele wskazanych wyżej barier. Często nie wiedzą, jakimi ścieżkami kariery podążać i czym kierować się przy wyborach zawodowych. Wymagają zatem szczególnego i kompleksowego wsparcia, którego udzielają programy i fundusze europejskie. Unijny program dedykowany osobom do 30 roku życia: *Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020* (PO WER) spowodował, że na przestrzeni ostatnich kilku lat znacząco poprawiła się ich sytuacja na rynku pracy. Świadczą o tym m.in. regionalne statystyki pokazujące, że z roku na rok zmniejsza się udział młodych w ogólnej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych (wg danych GUS w sierpniu 2021 r. o około 20% w porównaniu z analogicznym okresem sprzed roku).

Projekty aktywizacji zawodowej dofinansowane z PO WER w latach 2014-2020 w woj. warmińsko-mazurskim zaoferowały dla ponad 29 tys. osób do 30 roku życia (pozostającym bez zatrudnienia i pracującym na niekorzystnych warunkach) pakiet działań dostosowany do ich potrzeb. Była to swojego rodzaju mapa drogowa pokazująca, w jakim punkcie się znajdują, jaki jest cel ich podróży zawodowej oraz jakie kroki podjąć, aby go osiągnąć.

Patrząc na dotychczasowe efekty wsparcia PO WER można zdecydowanie stwierdzić, że fundusze europejskie stanowią nieocenione źródło pomocy merytorycznej i finansowej. Mimo, iż perspektywa 2014-2020 dobiega już końca, to jeszcze w obecnym i przyszłym roku będzie można skorzystać ze wsparcia aktywizacyjnego z projektów powiatowych urzędów pracy. Są również jeszcze miejsca we wciąż trwających projektach realizowanych przez Warmińsko-Mazurski Zakład Doskonalenia Zawodowego czy Iławską Izbę Gospodarczą.

Więcej informacji można uzyskać telefonicznie pod numerem 89 522 79 55 oraz na stronie internetowej <https://power-wupolsztyn.praca.gov.pl> w zakładce „Poznaj projekty”.



329 MLN ZŁ NA WSPARCIE MŁODYCH



34 TYS. UCZESTNIKÓW



5,7 TYS. OSÓB PRZESZKOLONYCH



17,3 TYS. ZREALIZOWANYCH STAŻY



2,5 TYS. ZAŁOŻONYCH FIRM

DORADZTWO

Przystępując do projektu młoda osoba była obejmowana wsparciem doradcy zawodowego i psychologa, a w przypadku osób z niepełnosprawnością również wsparciem asystenta. Kluczową kwestią było określenie ścieżki rozwoju zawodowego, ustalenie mocnych stron, zainteresowań, zbudowanie pewności siebie oraz przełamanie stereotypów. W efekcie powstawał Indywidualny Plan Działania, który był punktem wyjścia do doboru pozostałych form pomocy. Była to jedna z najczęściej wybieranych form pomocy – z poradnictwa zawodowego skorzystało ponad 17,4 tys. osób.

SZKOLENIE

Uczestnik mógł zdecydować się na wybór szkolenia tzw. „szytego na miarę”, czyli dostosowanego do własnych indywidualnych preferencji oraz do potrzeb rynku pracy. Wachlarz tematów był zatem niemal nieograniczony. Dało to szansę na nabycie przez ponad 5,7 tys. osób nowych kwalifikacji lub kompetencji oraz uzyskanie konkretnego dokumentu poświadczającego ukończony kurs.

STAŻ

W projektach oferowano również możliwość udziału w stażu zawodowym, który pozwalał nie tylko na zdobycie od specjalistów w danej dziedzinie praktycznych umiejętności na stanowisku pracy, ale również był okazją do zaprezentowania siebie pracodawcy z jak najlepszej strony i w efekcie podjęcia po stażu pełnego zatrudnienia. Wsparciem tym objęto ponad 17,3 tys. młodych.

POŚREDNICTWO PRACY

Z pomocą wykwalifikowanego pośrednika pracy znalezienie zatrudnienia po odbytym szkoleniu bądź stażu stawało się o wiele łatwiejsze. Uczestnik projektu nie tylko uzyskiwał profesjonalną pomoc w napisaniu CV lub wskazówki odnośnie prezentacji swojej osoby przed potencjalnym pracodawcą, ale również otrzymywał do ręki konkretne oferty pracy oraz był umawiany na rozmowy kwalifikacyjne. Z usług pośrednictwa skorzystała rekordowa liczba niemal 24 tys. osób.

DOTACJA

Jeśli okazywało się, że uczestnik wykazuje zainteresowanie uruchomieniem własnego biznesu i ma do tego odpowiednie predyspozycje oraz wysoki poziom motywacji, to w projekcie unijnym realizowanym przez urząd pracy mógł sięgnąć po jednorazowe dotacje na założenie firmy w wysokości nawet 33 tys. zł. Po dotacje sięgnęło ponad 2,5 tys. osób.

TARCZA ANTYKRYZYSOWA

Powiatowe urzędy pracy świadczyły również pomoc unijną w zakresie zwalczania lub przeciwdziałania skutkom pandemii COVID-19. Firmy zatrudniające młodych pracowników otrzymywały dofinansowanie do ich wynagrodzeń, natomiast osoby do 30 roku życia prowadzące firmę mogły liczyć na dofinansowanie do kosztów prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Łącznie na pomoc wydano już niemal 17,9 mln zł. Z tej formy wsparcia do tej pory skorzystało ponad 4,6 tys. pracowników i samozatrudnionych.

Nowa ustawa o rolnictwie ekologicznym



Joanna Olszak,
doradca ds. prawa
żywnościowego IGI Food
Consulting

FOT. Newseria

NOWE PRZEPISY WCHODZĄ OD POZĄTKU 2022 ROKU I M.IN. MAJĄ ROZSZERZYĆ ZAKRES KAR ZA STOSOWANIE NIEPRAWDZIWYCH OZNACZEŃ „EKO” CZY „BIO” W REKLAMACH.

Trwają prace nad nowymi przepisami o rolnictwie ekologicznym, które mają zacząć obowiązywać z początkiem 2022 roku. Procedowana ustawa rozszerza obowiązujący zakres kar za niesłuszne sugerowanie, że dana żywność jest ekologiczna. Sankcje będą obowiązywać nie tylko za wprowadzanie takich produktów do obrotu, ale też stosowanie nieprawdziwych oznaczeń

„eko” czy „bio” w reklamach i opisach handlowych. Nowe przepisy mają określić także kwestię nadzoru nad produkcją ekologiczną, ułatwić import dozwolonych przy takich uprawach nawozów oraz wprowadza opłatę za wykorzystanie środków ochrony roślin.

– Żywność ekologiczna, czyli żywność organiczna, zyskuje na popularności i z całą pewnością ten trend utrzyma się w najbliższym czasie, bo jest to spójne z całą polityką, którą w tej chwili prowadzi Komisja Europejska

– mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Joanna Olszak, doradca ds. prawa żywnościowego w IGI Food Consulting. – Ta polityka polega na tym, żeby stawiać na żywność ekologiczną, zrównoważoną, na bioróżnorodność, więc z całą pewnością będzie to kształtowało dalej trendy, którymi kierują się konsumenci przy wyborze żywności.

Według przygotowanego przez Koalicję na Rzecz Rozwoju Rynku Żywności Bio i NielsenIQ raportu „Żywność ekologiczna w Polsce. Raport 2021” wartość polskiego rynku żywności ekologicznej szacowana jest na 1,36 mld zł, co stanowi zaledwie 0,5 proc. całego rynku spożywczego, jednak segment ten rozwija się w szybkim tempie, a pandemia tylko przyspieszyła ten proces. Na koniec 2020 roku w Polsce działało ponad 18,5 tys. gospodarstw certyfikowanych jako ekologiczne.

Nowa ustawa zastąpi te z 2009 roku, a powodem jej wprowadzenia jest m.in. dostosowanie do dwóch unijnych nowelizacji. Jedną dotyczy urzędowych kontroli wprowadzonych na podstawie obowiązujących od grudnia 2019 roku przepisów rozporządzenia 2017/626 i zakłada sprawowanie nadzoru nad rynkiem przez Głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, natomiast druga wynika z uchwalenia nowego rozporządzenia 2018/848 w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów

ekologicznych, które zacznie być stosowane od 1 stycznia 2022 roku.

– Obecne przepisy stosowanej dziś w Polsce ustawy już zakładają sankcje za wprowadzanie do obrotu produktu konwencjonalnego jako produkt ekologiczny. Grozi za to kara do 200-krotnej wartości korzyści majątkowej, jaka może być osiągnięta przez wprowadzanie do obrotu właśnie takiego produktu – mówi Joanna Olszak. – Natomiast w nowej ustawie o rolnictwie ekologicznym zmienia się to, że ta kara będzie groziła również za reklamę czy stosowanie odniesień do ekologiczności w opisach handlowych, czyli w nowej ustawie zwiększy się zakres tej kary. Wszelkie określenia typu „pozyskiwane surowce na terenach ekologicznych” mogą być na mocy tych nowych zapisów ustawy o rolnictwie ekologicznym zakwestionowane.

Ustawa przewiduje ponadto pobieranie opłaty od stosowania środków ochrony roślin, ale ułatwi przywóz nawozów z innych państw UE oraz Turcji, dzięki czemu nawozy dopuszczone do stosowania w rolnictwie

ekologicznym będzie można łatwiej sprowadzać do Polski. Środki z opłat zostaną przeznaczone na dopłaty dla placówek oświatowych na zakup żywności ekologicznej oraz dopłaty na zakup ekologicznego materiału rozmnożeniowego roślin dla rolników.

WUE trwają prace nad kolejnymi przepisami dotyczącymi oznakowania żywności, jako że konsumenci są coraz bardziej świadomi i zainteresowani kwestią wpływu upraw i hodowli zwierząt na środowisko naturalne.

– W przyszłości rzeczywiście informacja o śladzie węglowym woznakowaniu środków spożywczych może się pojawić jako informacja obowiązkowa – informuje doradca ds. prawa żywnościowego IGI Food Consulting. – Komisja Europejska już od jakiegoś czasu prowadzi prace w tym zakresie i pod koniec 2022 roku może się rozstrzygnąć, czy oznaczenie śladu węglowego na etykietach żywności będzie obowiązkowe, jakich produktów będzie dotyczyło, w jaki sposób będzie trzeba taką informację przekazywać. **źródło: Newseria**

REKLAMA

Obwieszczenie o pierwszej licytacji prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej KW nr EL1E/00085661/3 wraz z udziałem w wysokości 3/27 w nieruchomości gruntowej KW nr EL1E/00085275/0

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W ELBLĄGU

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 18 listopada 2021 r. o godzinie 11.00 w budynku Urzędu Skarbowego w Elblągu przy ul. Mickiewicza 43, w pokoju nr 14 odbędzie się pierwsza publiczna licytacja nieruchomości stanowiącej prawo własności położonej w Elblągu, przy ul. Fromborskiej 56e działki gruntu nr 73/5 o powierzchni 0,1877 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym o pow. użytkowej 235,20 m² i budynkiem garażowym o pow. zabudowy 49,20 m², dla której Sąd Rejonowy w Elblągu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr EL1E/00085661/3, wraz z udziałem wynoszącym 3/27 w prawie własności działki nr 73/13 o powierzchni 0,1728 ha, obręb 26 m. Elbląg, stanowiącej drogę wewnętrzną, dla której Sąd Rejonowy w Elblągu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr EL1E/00085275/0.

Działka gruntowa nr 73/5 o powierzchni 1877 m² posiada nieregularny, sześciokątny kształt. Jest zabudowana budynkiem mieszkalnym i budynkiem garażowym. Działka jest ogrodzona i bardzo dobrze utrzymana, z podjazdami wykonanymi z polbruków oraz urządzoną zielenią. Działka jest uzbrojona w sieć wodociagową, energetyczną i kanalizację – własną z szambem oraz zbiornik na gaz. Znajduje się w peryferyjnej strefie miejskiej. Stanowią ją w całości tereny mieszkaniowe oznaczone symbolem B.

Budynek mieszkalny jednorodzinny umiejscowiony na ww. działce jest niepodpiwniczony, parterowy z mieszkalnym poddaszem, w zabudowie wolnostojącej. Oddany do użytku w 2009 r., o powierzchni zabudowy 180 m² i powierzchni użytkowej 235,20 m². Budynek wykonany w technologii tradycyjnej. Dach o drewnianej konstrukcji, czterospadowy, kryty dachówką ceramiczną, ocieplony wełną mineralną. Ogrzewanie etażowe z piecem c.o. na gaz plus kominek w salonie bez rozprowadzenia ciepła. Budynek posiada stolarkę okienną PCV, stolarkę drzwiową drewnianą. Budynek jest w bardzo dobrym stanie technicznym.

Budynek garażowy wolnostojący, parterowy o powierzchni zabudowy 62 m² i powierzchni użytkowej 49,20 m². Budynek murowany, z pustakami ceramicznymi, z posadzką betonową, posiada instalację elektryczną i wrota garażowe z profili – segmentowe, tynki zewnętrzne i wewnętrzne. Dach o konstrukcji drewnianej, kryty blachodachówką. Budynek jest w bardzo dobrym stanie technicznym.

Niezabudowana działka gruntu nr 73/13 o powierzchni 1728 m² używana jako droga wewnętrzna – licytacji podlega udział w wysokości 3/27. Przez działkę przechodzą sieci wodociagowa i energetyczna. Działka znajduje się w peryferyjnej strefie miejskiej miasta Elbląga, w obrębie 26. Zgodnie z rejestrem gruntów prowadzonym przez Urząd Miejski w Elblągu stanowią ją:

- sady oznaczone symbolem klasy użytku S-RiVa, o powierzchni 0,0292 ha,
 - grunty orne oznaczone symbolem klasy użytku RiIbB, o powierzchni 0,1436 ha.
- Possada dostęp do drogi publicznej, tj. ulicy Fromborskiej.

Suma oszacowania wynosi 1.305.000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 978.750,00 zł.

Warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie wadium w wysokości 1/10 części oszacowanej wartości nieruchomości, tj. 130.500,00 zł poprzez wpłatę gotówki w dniu licytacji do godz. 10.30 w pokoju nr 14 poborcy skarbowemu prowadzącemu licytację lub przedłożenie czeku potwierdzonego wystawionego na Naczelnika Urzędu Skarbowego w Elblągu.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyny.

Szczegółowe informacje można uzyskać na www.warminsko-mazurskie.kas.gov.pl, pod numerem telefonu 055 611 57 08 lub w siedzibie Urzędu Skarbowego w Elblągu po wcześniejszym umówieniu wizyty za pośrednictwem strony wizyta.podatki.gov.pl.

Czy wypowiedzenie umowy zawsze działa?



dr Łukasz Sztych
Zastępca Okręgowego
Inspektora Pracy
w Olsztynie

FOT. archiwum PIP

Dziś odpowiadamy na pytanie, czy skuteczne jest wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony dokonane bez wskazania przyczyny wypowiedzenia?

Takie wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony (tj. bez podania przyczyny) jest skuteczne, aczkolwiek dotknięte wadą prawną, która może stanowić podstawę wniesienia przez pracownika odwołania do sądu pracy.

Przepisy prawa pracy wymagają, by w oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony wskazana była przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie (art. 30 § 4 k.p.). Z drugiej jednak strony nawet sprzeczne z prawem lub nieuzasadnione wypowiedzenie umowy o pracę, nie jest z mocy prawa nieważne, a więc wywołuje skutek w postaci rozwiązania umowy po upływie okresu wypowiedzenia (wyrok Sądu Najwyższego z 16.05.1997 r., I PKN 170/97, OSNAPiUS 1998, Nr 8, poz. 239). Warunkiem skuteczności wypowiedzenia jest jedynie, by oświadczenie o wypowiedzeniu doszło do drugiej osoby (tj. pracownika) w taki sposób, by mogła się ona zapoznać z jego treścią.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5.10.2005r. (I PK 37/05 OSNP 2006/17-18/263) stwierdził, iż dwukrotne awizowanie przesyłki poleconej zawierającej oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu stosunku pracy stwarza domniemanie faktyczne możliwości zapoznania się przez pracownika z jego treścią, co oznacza przerzucenie na niego ciężaru dowodu braku możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia pracodawcy. W takiej sytuacji to pracownik będzie musiał udowodnić w sądzie, iż wystąpiły przyczyny obiektywne, które uniemożliwiły mu zapoznanie się z treścią przesyłki.

Bezspornym pozostaje fakt, iż niewskazanie przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę (tj. art. 30 § 4 k.p.), a w konsekwencji daje pracownikowi podstawę do wniesienia odwołania od wypowiedzenia do sądu pracy.

Pracownik może się tam domagać uznania przez sąd bezskuteczności wypowiedzenia, a jeżeli umowa uległa już rozwiązaniu – przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach lub odszkodowania (art. 45 § 1 k.p.). W oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę powinno być zawarte pouczenie o przysługującym pracownikowi prawie odwołania do sądu pracy (art. 30 § 5 k.p.). Zgodnie z art. 264 § 1 k.p. pracownik może wciągnąć 21 dni od dnia doręczenia pisma wypowiadającego umowę o pracę wnieść odwołanie do sądu pracy właściwego ze względu na miejsce świadczenia pracy lub siedzibę pracodawcy. Jeżeli z przyczyn przez siebie niezawinionych (np. choroba, wyjazd, itp.) pracownik przekroczy ww. termin, powinien – wnosząc odwołanie od wypowiedzenia – złożyć jednocześnie wniosek o przywrócenie uchybionego terminu, wraz z podaniem przyczyny, która uniemożliwiła jego zachowanie.

Kapelusze to moja pasja

NA CZYM POLEGA TEN ZAWÓD? MODYSTKA TO RODZAJ RZEMIOSŁA, KTÓRY JEST WYKONYWANY OD TYSIĘCY LAT. — JEST TO, JUŻ OD SAMYCH PODSTAW, PRAKTYCZNIE RĘCZNA PRACA — TŁUMACZY HANNA SZYM CZAK. — TO TAKIE POŁĄCZENIE RZEŹBIARSTWA, PLASTYKI I WYOBRAŹNI. JESTEM MODYSTKĄ Z WYKSZTAŁCENIA. POSIADAM W TEJ DZIEDZINIE TYTUŁ MISTRZA. W ELBLĄGU JUŻ CHYBA, POZA MNĄ, NIE MA MODYSTÓW. JEST TO ZAWÓD Z KATEGORII GINĄCYCH. ZRESZTĄ WSZELKIE RZEMIOSŁO ZACZYNA ZANIKAĆ, SZEWCY, KRAWCY, CORAZ MNIEJ TAKICH ZAWODÓW.

Ta pracownia działa w tym miejscu od 1956 roku — zauważa nasza rozmówczyni. — Ja w zawodzie pracuję od 1988 roku. Tak szczerze mówiąc, mnie do tego zawodu namówiła rodzina. To jest kontynuacja firmy rodzinnej. Mojego męża ciotka, Maria Rokita i moja teściowa, Melania Szymczak tutaj pracowały. Obie były modystkami i mnie

w to wciągnęły. Nie wiem, czy tradycja będzie kontynuowana, być może przyszła synowa zainteresuje się tym fachem. Nigdy nic nie wiadomo.

Kiedyś noszenie kapeluszy było bardziej modne i powszechne, niż teraz — Był taki czas, że nakrycia głowy były wykończeniem całego stroju — opowiada pani Hanna. I dodaje: — W okresie międzywojennym, aż do czasów

po wojnie, panie bez nakrycia głowy raczej z domów nie wychodziły, niezależnie od tego czy szły na zakupy, do teatru czy na spacer. Teraz już tego nie ma, czasy się zmieniły.

Mimo to na brak klientów pani Hania nie narzeka. — Mam stałe klientki, są też klientki, które przychodzą całymi pokoleniami, od babci do wnuczki — opowiada. — Przychodzi także trochę młodych osób, a to za sprawą powrotu w modzie do lat 70-tych, gdzie kapelusze były noszone i to bardziej takie w stylu męskim.

Zrobienie jednego kapelusza zajmuje od ośmiu godzin do trzech dni. — Za każdym kapeluszem kryje się jakaś historia, tym bardziej, że panie często przynoszą do zmiany fasonu albo do renowacji kapelusze, które były robione w tej pracowni jeszcze przed moim rozpoczęciem tutaj pracy. Ze starego kapelusza można zrobić naprawdę wiele. Można zmienić fason, kształt, formę, zro-

bić nowe dodatki i kapelusz wygląda zupełnie inaczej.

To praca w zasadzie sezonowa. — W zasadzie w grę wchodzi tu głównie okres jesienno-zimowy, gdzie faktycznie tych nakryć głowy robię zdecydowanie więcej — opowiada nasza rozmówczyni. — W okresie letnim staram się na przykład przygotowywać kapelusze ślubne. Miałam również przyjemność współpracować z elbląskim teatrem. Praca dla teatru jest inna niż ta, którą wykonuję na co dzień. Po pierwsze muszę przenieść się do okresu, z którego tworzę dane nakrycie głowy, a po drugie moja wizja musi współgrać z wizją scenografa. Gdy tworzyłam taki kapelusz i później słyszałam, że jest piękny, to muszę przyznać, dostawałam skrzydeł. Takie słowa dają poczucie, że robi się coś, w czym jest się dobrym.

— Jak pandemia wpłynęła na branżę kapeluszniczą? — Jak chyba na wszystko, miała bardzo zły wpływ. Za-



foto: Ryszard Biel

potrzebowanie na nakrycia głowy spadły prawie do zera. Ludzie pozamykali się w domach, a w czterech ścianach kapelusze nie są do niczego

potrzebne. Jak już coś kupują, to bardziej rzeczy miękkie, dzianinowe, czapki, dzięki którym jest po prostu cieplej.

KAROLINA KRÓL

Piłkę nożną zamienił na wędkę

Wędkarstwo faktycznie musi być wyjątkowe, skoro ludzie gotowi są wstawać wcześniej rano, aby wyruszyć na ryby. Dla kogoś z boku to pewnie szaleństwo, ale sami wędkarze nie mają wątpliwości, że to czas na który czekają, który jest dla nich najlepszym relaksem i nagrodą po ciężkim dniu w pracy. Karol Chrapieński z Nowego Miasta to osoba, która w powiecie nowomiejskim kojarzona jest przede wszystkim z wędkarstwem.

KAŻDY WYPAD NA RYBY TO PRZYGODA

Pasja jak najbardziej — tak w wielkim skrócie o wędkarstwie opowiada Karol, który nie ukrywa, że ogromnie docenia możliwość łączenia pasji z pracą. Czy wędkarstwo było jego pierwszą miłością? — To wielka miłość, ale nie pierwsza. Pierwszą miłością była piłka nożna — opowiada Karol Chrapieński — W wieku 16 lat zachorowałem na cuk-

rzycę (typu 1). Wtedy nie było o tej chorobie takiej świadomości, jak dziś. Zrezygnowałem ze sportu, wiedziałem, że nie mam szans na sukces. Wiem, że wiele osób bało się mieć w drużynie cukrzyka. Teraz gram tylko z kolegami na orliku.

W tym trudnym momencie, można uznać, że na życiowym zakręcie Karola pojawiło się wędkarstwo. Dla młodego chłopaka, grającego w piłkę, zmiana aktywności na spokojne wędkowanie, z pewnością była zmianą ogromną.

— Wędkarstwo u mnie na poważnie rozpoczęło się w 2015 roku. Otrzymałem pierwszą propozycję pracy w branży wędkarskiej jako przedstawiciel handlowy. Rok później założyłem fanpage „Uwaga Wędkarz” tam publikowałem pierwsze relacje znad wody. Po jakimś czasie pojawiły się pierwsze filmy na YouTube i tak się to już kręci szósty rok — opowiada Karol — Teraz nie wyobrażam sobie życia bez wędkarstwa. Na dodatek swoje hobby dzielę wraz z moim sześciolatnim synem Frankiem i już widać pierwsze efekty. Rośnie

zapalony wędkarz — dodaje z uśmiechem dumny tata.

Wiedzę o wędkarstwie, zarówno praktyczną jak i teoretyczną, Karol postanowił spożytkować. Zaangażował się w organizację zawodów wędkarskich. Sam także nie unika rywalizacji. Skąd taki pomysł?

— Często słyszę, że pewnie dla pieniędzy, ale prawda jest całkiem inna. Jeżdżę bardzo dużo na zawody i brakowało mi tego tu, w naszych okolicach, gdzie mamy piękne tereny i akweny — opowiada Karol — Podczas pandemii nic się tu nie działo, więc postanowiłem zorganizować zawody wędkarskie. Podjechałem do chłopaków ze sklepu „Wędkarskie ABC”, złożyłem propozycję współpracy i przystąpiliśmy do działania. Nie interesowało nas zorganizowanie zwykłych zawodów, albo duże zawody albo wcale.

NO I SIĘ UDAŁO

Pierwsze zawody pod okiem Karola i ekipy „Wędkarskiego ABC” przyciągnęły na start 75 teamów. Gdyby nie pandemia, byłoby ich dużo więcej, jednak ograniczenia dotknęły także wędkarstwo. Od początku

2021 roku trwały przygotowania do kolejnej rywalizacji z wędką. Zgodnie z założeniami Karola Chrapieńskiego, miały to być zawody z rozmachem. I były.

— Nie robimy tego dla pieniędzy, robimy to ponieważ uwielbiamy rywalizację i chcemy, żeby wędkarze dobrze się bawili. To nam daje satysfakcję. — wyjaśnia Karol.

Wędkarskie zawody Karola Chrapieńskiego to także ogromna korzyść dla wód, na których zawody są organizowane.

— Po każdym komercyjnym zawodach musimy wpłacić 10 złotych od każdego zawodnika do PZW. Udało nam się wynegocjować, że wpłacone przez nas pieniądze trafiają na dodatkowe zarybienie akwenów. W tamtym roku przekazaliśmy 1500 złotych na zarybienie Jeziora Skarlin jesiennym szczupakiem oraz 400 złotych na zarybienie Jeziora Wielkie Leżno — wyjaśnia Karol.

Ostatnie zawody wędkarskie odbyły 19 września 2021 roku. Teraz Karol Chrapieński planuje wraz z Gminą Brzozie drugą edycję zawodów spinningowych z łodzi na Jeziorze Wielkie Leżno.



foto: archiwum Karola Chrapieńskiego

— Pierwsza edycja odbiła się pozytywnym echem w naszej okolicy i zainteresowanie było ogromne. Na jeziorze Wielkie Leżno ogranicza nas miejsce i nie możemy zrobić większych zawodów niż na 25 teamów — wyjaśnia organizator — W grudniu chcemy zorganizować małe zakończenie sezonu, prawdopodobnie na Jeziorze Radomno. A od stycznia znowu praca nad trzecią edycją naszych zawodów. Mamy plany na dwudniowe zawody, ale to dopiero za rok. — podsumowuje Karol Chrapieński.

„Człowiek bez pasji nie zrozumie drugiego, który wstaje o 3.30, żeby pójść na ryby.” — mawiała słynna przedwojenna aktorka Claudette Colbert. I wszyscy zamilowani wędkarze przyznają jej rację. Wędkarstwo wciąga i często jest to pasja przekazywana z pokolenia na pokolenie. Karol Chrapieński już ma swojego następcę, mały Franciszek jest dumą taty, motywacją i wsparciem. Cała reszta to już tylko kwestia cierpliwości, bo to bez tego ani rusz.

Alina Laskowska

NORDIC WALKING TO MOJE LEKARSTWO

Pani Liliana miała 38 lat, kiedy usłyszała diagnozę: nowotwór złośliwy. Nie załamała się, podjęła walkę o życie z trudnym przeciwnikiem. Miała motywację: dwójkę dzieci, kochającego męża, wspierającą rodzinę i przyjaciół. Życie po operacji zmieniło się o 180 stopni, spowodowało, że odkryła w sobie pasję.

Liliana Stawicka ma 49 lat, pracuje zawodowo, jest mamą dwóch córek: Oli i Karoliny. Od 25 lat szczęśliwa żona Kamila. Czula się spełniona i kochana. Wszystko układało się dobrze do 2010 roku, kiedy podczas kąpieli wyczuła u siebie guzek na piersi.

— Miałam wspaniałą rodzinę i przyjaciół. Wszystko się układało doskonale, a tu nagle coś takiego — opowiada. — Umówiłam się natychmiast do lekarza. Badanie, skierowanie na badanie usg, biopsja i diagnoza: nowotwór złośliwy. W ciągu kilku dni mój misternie budowany świat legł w gruzach. Nie byłam na to przygotowana, ale kto by był? W wieku 38 lat nikt się nie spodziewa takiej wiadomości, wręcz wyroku... A zaniepokoiłam się tym bardziej, że rok wcześniej zmarła siostra mojej mamy, właśnie na raka piersi.

STRACH

Były lzy, tysiące przerażających myśli i pytanie: dlaczego właśnie ją to spotkało... Pani Liliana była przerażona.

— Całe życie przeleciało mi przed oczami — wspomina. — Dlaczego ja? Tysiące myśli kłębiło mi się w głowie. Czy umrzeć? Kiedy? Nie będę widziała, jak moje dzieci idą n studia, nie poznam ich partnerów, nie pobłogosławię im w dniu ślubu, nie zobaczę moich wnucząt? W pierwszym odruchu miałam ochotę się poddać, jednak patrzyłam w smutne oczy męża i córek i wiedziałam, że nie mogę się poddać. Postanowiłam walczyć. Wiedziałam, że ta wojna toczy się o najwyższą wygraną - życie.

Cała rodzina wspierała Lilianę. Najbliżsi byli załamani informacją o jej chorobie. Wszyscy zaczęli szukać informacji, jak „pozbyć się najskuteczniej” raka i gdzie można to zrobić.

— POCZĄTKOWO WSZYSCY
PŁAKALI, ZAŁAMYWALI
SIĘ, A JA ZNALAZŁAM

W SOBIE SIŁĘ DO WALKI
I POSTANOWIŁAM, ŻE SIĘ NIE
PODDAM

— mówi. — Miałam dla kogo żyć, miałam przy sobie człowieka, którego darzę ogromną miłością i dzieci. Te istoty swoim przyjściem na świat wynagrodziły mi wszystkie trudy życia. Dla nich postanowiłam wygrać wojnę z rakiem, to była moja największa motywacja.

Po wszystkich badaniach pani Liliana usłyszała od swojego lekarza, że w jej przypadku potrzebna jest operacja usunięcia całej prawej piersi i węzłów chłonnych.

— Lekarz powiedział, że nie powinnam zwlekać z operacją, bo mój stan jest zbyt poważny. Mówił też, żebym nie traciła nadziei, że wszystko okaże się na stole operacyjnym. Baliśmy się z mężem, że guz urośnie do rozmiaru, którego nie będzie można już operować. Każdy dzień był na wagę złota — wspomina pani Liliana. — Ta operacja to był moja jedyna szansa na życie. Podpisałam zgodę... I obudziłam się obolała, bez piersi. Ale żyłam...

Po operacji pani Liliana przeszła radioterapię, napromieniowania, dostała odpowiednią dawkę chemii. Przed pójściem do szpitala postanowiła ściąć swoje długie włosy. Wiedziała, że po chemii będą wypadać. Córkę wraz z nią udały się do fryzjera. Już po pierwszych dawkach chemii włosy zaczęły wypadać jej włosy...

— Nawet w tych chwilach nie byłam jednak sama — opowiada. — Przyjechały moje koleżanki i przywiozły mi piękną chustę na głowę... Nie przejęłam się tym, że straciłam włosy. Każdy dzień przyjmowałam z radością i wiarą. W tym trudnym czasie wszystkie nawet najmniejsze gesty wsparcia, pomocy były dla mnie bardzo ważne. Dawały mi siłę, by walczyć.

— POZYTYWNE
NASTAWIENIE, CHOCIAŻ
NIE MOŻE WYLECZYĆ



foto. Arch. prywatne

Z RAKA, MOŻE JEDNAK DAĆ
IMPONUJĄCE REZULTATY

— TWIERDZI LILIANA.

— JESTEM SZCZĘŚLIWA.

ZACHOROWAŁAM
I WYZDROWIAŁAM.

CHOROWAĆ JUŻ NIE
ZAMIERZAM, CHOĆ

CAŁY CZAS JESTEM POD
KONTROLĄ LEKARZY.

ŻYJĘ TERAŹNIEJSZOŚCIĄ,

NICZEGO NIE PLANUJĘ,

BO ŻYCIE SZYKUJE NAM

RÓŻNE NIESPODZIANKI.

ŻYJĘ I CIESZĘ SIĘ KAŻDĄ
CHWILĄ. NIGDY NIE MOŻNA

SIĘ PODDAWAĆ, TRZEBA
WALCZYĆ, BO JEST O CO.

KAŻDY DZIEŃ TO DAR,
WIĘC WYKORZYSTAJMY GO

DOBRCZE...

RESTART

Na swojej drodze do wyzdrowienia pani Liliana spotkała wielu dobrych lekarzy, którzy okazali jej serce i wsparcie. Poznała też wiele osób, które podobnie jak ona, stoczyły walkę ze śmiertelną chorobą. Nie wszystkim udało się z nią wygrać...

Minęło już jedenaście lat od tamtych wydarzeń. Dziś pani Liliana cieszy się z każdego promyka słońca. Włosy odrosły. Nie jest też tak sprawna jak kiedyś, ale optymizm jej nie opuszcza. Wróciła do pracy i odnalazła w sobie pasję.

— Praca zawodowa czasami męczy, czasami uskrzydla,

jeśli wykonujesz ją z pasją. Zawsze jednak warto mieć swoje hobby, przy których można się odprężyć i poprawić samopoczucie — tłumaczy. — Jeśli masz pasję, to czujesz się spełniona, szczęśliwa, nie chcesz z niej rezygnować, a motywację zamieniasz w determinację. Ja odkryłam kije. Kije? Tak właśnie kije dają mi wolność, kiedy przemierzam nowe trasy, czuję powiew wiatru i oddech rywali za plecami, a gdy na szyi po zawodach wisi medal — wiem, że to właśnie ten sport, który kocham. Czuję się sportowcem i rywalizacja jest dla mnie bardzo ważna. Nic nie zastąpi mi dreszczyku emocji, adrenaliny i rywalizacji podczas zawodów.

W czasach szkolnych pani Liliana bardzo lubiła różne aktywności sportowe. Brała udział we wszystkich zawodach sportowych. Po chorobie postanowiła wrócić do sprawności fizycznej. Musiała znaleźć jednak dyscyplinę, która byłaby dla niej odpowiednia. Początkowo były to spacer, z każdym treningiem pokonywała coraz dłuższe odległości.

— Uważam, że sport jest bardzo fajny i rozwijający dla ludzi w każdym wieku, dlatego, że uczy rywalizacji w dobrym tego słowa znaczeniu. Kiedyś to właśnie sport w naturalny i zdrowy sposób wypełniał młodzieży wolny czas. Gdy byłam dzieckiem nikt nie siedział w domu przed telewizorem. Teraz młodzi ludzie tylko patrzą w ekrany komputerów i telefonów. Na aktywność fizyczną brakuje im chęci i czasu. Ja systematycznie uprawiam Nordic Walking. To takie spacer na wyższym poziomie, bo zwiększają moją aktywność — dyscyplina, która rozwija dużo więcej partii mięśni niż zwykły spacer. pokonuję coraz trudniejsze trasy i coraz dłuższe. Wszystko jest w naszych głowach, kiedy ciało już nie ma sił, pozostaje tylko silna psychika. Jeśli nasz umysł uwierzy, że potrafisz to zrobić, ciało znajdzie sposób, żeby to zrobić. Lubię brać udział w różnych zawodach, szczególnie tych charytatywnych. Każde mają w sobie niepowtarzalny klimat. Ludzie two-

rzą atmosferę. Społeczność „kijkowa” jest ze sobą bardzo związana, mimo że rywalizujemy ze sobą na trasach, na co dzień się przyjaźnimy, wspieramy, motywujemy. Jestem optymistką i patrzę na świat przez różowe okulary. Uważam, że jestem typem człowieka społecznego, lubię kontakt z ludźmi, zajęcia gru-

powe im więcej z siebie dają, tym więcej do mnie powraca.

Rodzina, praca i pasja są motorem napędowym pani Liliany, która apeluje do kobiet: Badajcie się regularnie! Życie to cenny dar, o który trzeba dbać! Nikt inny za was tego nie zrobi!

JOANNA KARZYŃSKA

j.karzyńska@gazetaolsztyńska.pl

REKLAMA

BIURO NIERUCHOMOŚCI
GOOD LIFE ESTATES
SZUKASZ WYMARZONEGO MIESZKANIA?
A MOŻE NIE WIESZ, ZA ILE SPRZEDAĆ SWOJE?
ODWIEDZ NAS W NASZYM BIURZE JANOWICZA 3, LOK. M (z tyłu budynku), Tel. 667-652-271

96821otbr-a-M

WTN-II.7820.1.15.2021
11.10.2021 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1363, ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021 r., poz. 735) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Jarosława Kaczora, reprezentującego inwestora, Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad z 26.08.2021 r., uzupełniony pismem z 06.10.2021 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania „Budowa dodatkowej jezdni drogi ekspresowej S51 (droga dojazdowa DD5A) o długości 396,55 m”.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

– jednostka ewidencyjna 281411_2 Stawiguda, obręb 0008 Miodówko, dz. nr 8/6, 8/8, 11/7, 11/9, 11/11, 143/3, 3285/8, 3285/9, 8/9, 8/7, 11/12, 143/4, 3285/10,

2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z przebudową zjazdu:

– jednostka ewidencyjna 281411_2 Stawiguda, obręb 0008 Miodówko, dz. nr 11/10.

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego, pokój 330, od poniedziałku do piątku w godzinach 12⁰⁰-15⁰⁰, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt: e-mailowy katarzyna.plochocka@uw.olsztyn.pl, bądź telefoniczny: (89) 5232 697, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytki, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP.

32421otbs-a-M

JAK ROZWIJAJĄ NAS KONGRESY PRZYSZŁOŚCI?

Od 2017 roku Kongres Przyszłości jest stale obecny w kalendarzu najważniejszych wydarzeń na Warmii i Mazurach. Na przestrzeni lat wiele idei i pomysłów diskutowanych na Kongresie nabrało realnych kształtów i dziś toczy się własnym życiem.

Przez kilka ostatnich lat wiele z tych pomysłów dalej jest obecnych podczas naszych spotkań, jednak ich rozmiar i dynamika sprawiają, że główny nurt rozwoju przebiega już w osobnych, specjalistycznych spotkaniach. Oto kilka przykładów na to, jak pomysły zamieniły się w realne działania!

KONGRES PRZYSZŁOŚCI JUNIOR



Kongres Przyszłości ze swej natury koncentruje się na tym, co nasz czeka. Nie sposób jednak rozmawiać o przyszłości, pomijając dzieci i młodzież, które na naszą przyszłość będą miały największy wpływ. Właśnie dlatego za sprawą Beaty Tokarczyk powstała idea Kongresu Przyszłości Junior, który skierowany jest do dzieci oraz młodzieży. W ramach KPJ organizowaliśmy pokazowe lekcje z uczniami i nauczycielami z olsztyńskich szkół, spotkania z ciekawymi osobami i wykłady online. Spotkanie internetowe ze znanym nauczycielem - Przemysławem Staroniem podczas KPJ w 2020 roku, przyciągnęło przed ekrany wielu uczniów i nauczycieli.

BEZ GORSETU

Od samego początku Kongresu Przyszłości ważnym elementem agendy były tematy związane z kobietami i kobiecością. Wydarzenia te cieszyły się tak dużą popularnością, że szybko ewoluowały w samodzielny cykl spotkań pod nazwą "Bez Gorsetu". W jego ramach odbywają się spotkania kobiet, wydarzenia online oraz powstał samodzielny tytuł prasowy - magazyn "Bez Gorsetu". Dużą popularnością cieszyły się internetowe spotkania "Bez Gorsetu" prowadzone przez Agnieszkę Ewald, znanej w internecie jako "Facetka od stresu". Podczas każdego wykładu omawiane były kwestie związane z rozwojem osobistym i świadomym kreowaniem własnej przyszłości. Zdecydowanie



największym wydarzeniem pod szyldem "Bez Gorsetu" było spotkanie kobiet w olsztyńskiej filharmonii. Na scenie pojawiły się takie osobistości jak Dorota Wellman, Iwona Pavlović, Irena Dudzin czy Dorota Warakomska. Całość poprowadził znany aktor Piotr Szvedes.

Beata Tokarczyk, pomysłodawczyni "Bez Gorsetu": Chciałam, żeby w Olsztynie kobiety miały fajnie. Nawet fajniej niż w Gdańsku, we Wrocławiu czy w Warszawie. Żeby mogły się i doszkalać i cieszyć sobą. Żeby mogły usłyszeć wiele ciekawych rzeczy. I to się udaje!

Idea, która przyświeca nam przy realizowaniu kolejnych wydarzeń pod hasłem "Bez Gorsetu", to zidentyfikowanie i wyeliminowanie wszystkiego, co dziś ogranicza rozwój i potencjał kobiet.

ZDROWE ŻYCIE



Jednym z najważniejszych tematów, który pojawił się już podczas pierwszej edycji Kongresu Przyszłości, była idea Zdrowego życia, czyli kompleksowego planu rozwoju woj.

warminsko-mazurskiego, z wykorzystaniem jego najważniejszych walorów. Temat był na tyle atrakcyjny, że dziś nie jest już tylko pomysłem, ale realnym działaniem. Zdrowe życie aspiruje do miana inteligentnej specjalizacji naszego województwa, a kolejne miasta wcielają w życie jego idee.

Temat Zdrowego życia jest cały czas intensywnie dyskutowany podczas kolejnych Kongresów Przyszłości, co więcej, przekształcił się w samodzielny cykl konferencji specjalistycznych. Ostatnia miała miejsce we wrześniu w Lidzbarku Warmińskim i okazała się wielkim sukcesem. Wśród gości i prelegentów byli znamienici samorządowcy, przedstawiciele lokalnego biznesu oraz właściciele i menedżerowie największych firm medycznych w Polsce i Europie. Tegoroczna konferencja poruszyła temat turystyki medycznej, jako wielkiej szansy dla Warmii i Mazur.

PRZEMYSŁ 4.0



Na pierwszy rzut oka roboty i automatyzacja przemysłu niewiele mają wspólnego z Warmią i Mazurami. Na Kongresie Przyszłości myślimy jednak o tym, co dopiero będzie. A wiele wskazuje, że czysty i nowoczesny przemysł jest kolejną, dużą szansą na rozwój całego regionu. Dlatego od samego początku ten temat był silnie obecny w kongresowej agendzie. Okazało się, że wizja zrewolucjonizowania przemysłu nie tylko w naszym regionie, ale w całej Polsce i na świecie jest tak kusząca, a przy tym coraz bardziej realna, że temat przekształcił się w samodzielny cykl konferencji pod "AiR - automatyzacja i robotyzacja przemysłu". Realizujemy je wspólnie z naszym partnerem firmą Alnea, a 13 i 14 br w Ostródzie odbyła się już 4 edycja tej znakomitej specjalistycznej konferencji.

Bartosz Orliński



NIEBOLEMA ZA PRENUMERATE

Z okazji 100-lecia urodzin Stanisława Lema zapraszamy do udziału w naszej akcji, którą prowadzimy wspólnie z Warmińsko-Mazurską Biblioteką Pedagogiczną w Olsztynie.

Aby wziąć w niej udział wystarczy wysłać foto naszego nieba na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl lub wypozyczalnia@wmbp.olsztyn.pl

Autorzy najciekawszych zdjęć otrzymają 3-miesięczny bezpłatny dostęp do e-wydania „Gazety Olsztyńskiej”.

Prosimy o informację, jak mamy podpisać zdjęcie.

Szczegóły na gazetaolsztynska.pl i wmbp.olsztyn.pl



Niebo w jeziorze? Jezioro w niebie?
Rafał Wilczek

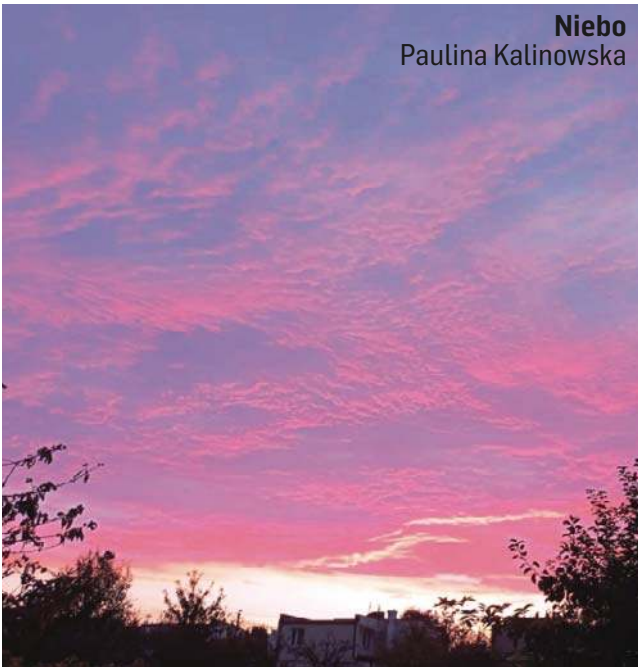
CYTAT NA TEN TYDZIEŃ

Jeżeli cokolwiek:
od atomu poczynając,
a na meteorach
kończąc – godzi
się do wojennego
zastosowania jako
broń, to będzie tak
zastosowane

Stanisław Lem,
Bomba megabitowa



Jesienne niebo nad Mazurami
Rafał Markowski



Niebo
Paulina Kalinowska



Ponure niebo
Zuzanna Kowalska



Jezioro Ukiel w Olsztynie
Jerzy Derewiecki

REPERTUAR KINA HELIOS OLSZTYN CH AURA, al. Piłsudskiego 16



44720tbs-A -C

PARYSKIE TANGO / napisy 18:00;
VENOM 2: Carnage / napisy
12:00, 14:20, 19:30; 21:50; VENOM
2: Carnage / dubbing 10:30,
13:10, 16:40, 18:45; AINBO - Straż-
niczka Amazonii / dubbing 10:10,

12:20, 15:30, 17:15; OSTATNI PO-
JEDYNEK / napisy 12:50, 20:00;
WESELE 12:40, 15:40, 16:30,
19:00, 21:00, 21:30; WILK NA
100% / dubbing 14:45, 16:00; JAK
ROZMAWIAĆ Z PSEM / dubbing
10:20; NAJMRO. Kocha, kradnie,
szanuje 21:10; NIE CZAS UMIE-
RAĆ / napisy 11:00, 13:40, 14:30,
17:00, 18:15, 20:30, 21:40; PSI
PATROL FILM / dubbing 10:00;
RODZINKA RZĄDZI / dubbing
11:30, 14:00, 18:30; TEŚCIOWIE
19:20, 22:00; FATIMA / lektor
11:30; WYSZYŃSKI – Zemsta czy
przebaczenie 11:00;



Szukasz klientów?

WYBIERZ PROFESJONALISTÓW
WYBIERZ NAS!



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

GAZETA OLSZTYNSKA.
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

7221otbr-A-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

CERKIEWNIK działki, 602-313-371

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,
503-103-703

kupię

KUPIĘ nieruchomość, może być
do remontu lub zadłużona, po-
mogę w spłacie długu, zapłacę
3000zł za informację o takiej nie-
ruchomości. 661-435-785

do wynajęcia

1 MAJA 13 lokale, 602-313-371

PRACA

dam pracę

DO obsługi bydła mlecznego, 668-
104-607

KIEROWCA CE, 503-103-703

KUCHARZ od zaraz, 606-643-429
krys-stan@wp.pl

PANA do prac porządkowych w
ogrodzie - dwa razy w tygodniu. Dom
w Olsztynie. Dzwonić 89 5240202
8-16 pon.-piątek, 501511433

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-
947-124

POMOGĘ odzyskać każdą należ-
ność, 793-963-033

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo,
503-103-703

PRZYJMĘ szpachlarzy, malarzy,
ogólnobudowlanych, 604-126-481

ZATRUDNIĘ listonosza. Wskazana
znajomość topografii miasta. Możli-
wość pracy stałej, jak i dodatkowej
tel. 512-538-282

ZATRUDNIĘ operatora traka taśmo-
wego i operatora linii do produkcji
opału. Lokalizacja: Dorotowo Kon-
takt: 504-306-383

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + scho-
dy, 507-306-262

DACH, 797-893-717

GLAZURA, hydrauliczne, 669-336-
031

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, docieplanie, wymia-
na okien, 793-164-163

MALOWANIE, szpachlowanie +
podłogi, 50-00-465-18

PRZYŁĄCZA WOD.-KAN., 794-
617-449

BIZNES

POŻYCZKI (89) 535-30-78

RÓŻNE

sprzedam

DRZWI garażowe, stelaż z mate-
racem, krzesła, okna i inne, 518-
663-002

RYBY sprzedaż: karpia krocza,
amura i karasia żółtego, 669-483-
895

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!!! SKUP BYDŁA(KĄDEGO),
GOTÓWKA, SZYBKİ ODBIÓR,
512-235-693

KUPIĘ byczki, jątówki 100-500kg.
517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Do-
jazd do gospodarstwa, 514-574-163

maszyny rolnicze

SPRZEDAM WYCINAKI, WYBIERA-
KI DO KISZONEK I KUKURYDZY,
PRZEWRAČARKI, BECZKOWOZY
I INNE MASZYNY, 608-279-110

nadajogloszenie.pl

nie musisz
wychodzić
z domu...

GAZETA OLSZTYŃSKA

pozegnania.net

Wyraź swój żal
i zapal wirtualną świeczkę



mp-otbr-6791a-M

Koleżance **Dianie Żyłko**
wyraży głębokiego współczucia i wsparcia
z powodu śmierci
Teściowej
składają Dyrektor oraz koleżanki i koledzy
z Wydziału Zdrowia WM Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

3735210pb1-a-M

Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział
w uroczystościach pogrzebowych

ś. † p.
Reginy Pileckiej

w tak bolesnych
dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal
oraz okazali wiele duchowego wsparcia,
współczucia i życzliwości.
Szczególnie podziękowania kierujemy
do Księdza Proboszcza Janusza Wieszczynskiego
za uroczą Mszę Świętą i homilię.
Dziękujemy koleżankom i kolegom
z Zespołu Szkół Samochodowych w Olsztynie
za złożone kondolencje, kwiaty i modlitwę.
Dziękujemy Zakładowi Pogrzebowemu „ARKA”
za okazane serce, zaangażowanie
i profesjonalizm.
Dziękujemy osobom, które odprowadziły Mamę
na miejsce spoczynku.
Bóg zapłać.

3719210pb1-a-M

*Bóg widział, jak Ty cierpisz, i zrobił to, co najlepsze,
Objął Cię ramionami i powiedział: „Chodź – odpocznij”.
Otworzył swoje złote bramy w ten bardzo smutny dzień,
A Ty, będąc w Jego ramionach, pozwolił odeszedł.
Złamało to nasze serca, ale nie odchodziłeś sam.
W dniu, w którym Bóg Ciebie wzywał do siebie,
nasza część odeszła razem z Tobą*

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 13 października 2021 r. po wieloletniej
chorobie odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Szwagier, Wujek i Kuzyn

ś. † p.
Andrzej Gielert

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
20 października 2021 r. o godz. 9.30 modlitwą
różańcową w kościele pw. Miłosierdzia Bożego
przy ul. Barcza 2. Msza Święta zostanie odprawiona
o godz. 10.00, a po niej nastąpi pochowanie
urny z Prochami na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pograżone w smutku i żałobie żona i rodzina

3739210pb1-a-M

Podziękowanie

Serdeczne podziękowania
wszystkim uczestnikom oraz instytucjom,
którzy towarzyszyli w ostatniej drodze

**Zofi Alicji
Żegarskiej**

Ryszard Rafałowski

3743210pb1-a-M

13 października 2021 r. odszedł nasz drogi kolega

ś. † p.
Andrzej Gielert

wieloletni aktywny esperantysta na Warmii i Mazurach
oraz w kraju. Był długoletnim Przewodniczącym Oddziału
Polskiego Związku Esperantystów w Olsztynie,
a następnie Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia
Esperantystów, członkiem Światowego Związku
Esperantystów w Rotterdamie - delegatem
na województwo warmińsko-mazurskie,
organizatorem licznych krajowych, międzynarodowych
impres esperanckich oraz kursów języka esperanto.

W naszej pamięci zostanie jako niezwykle pracowity,
uczynny, życzliwy, Dobry Człowiek.

**Żonie Brygidzie
oraz Całej Rodzinie**

wyraży najszczerzego współczucia i żalu
składają koleżanki i koledzy
z Warmińsko-Mazurskiego
Stowarzyszenia Esperantystów w Olsztynie

Kara, Amiko, ripozu en paco!

3738210pb1-a-M

Pani

**Marcie
Paślawskiej-Hurło**

wyraży serdecznego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd oraz pracownicy
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

3745210pb1-a-M

Drogiej koleżance

Agnieszce Mróz

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają współpracownicy
z Kliniki Chirurgii Onkologicznej szpitala MSWiA

3734210pb1-a-M

 **SACRUM**

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-a-M

 **USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-g-M

 **Warmiński**
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej 

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE **89 527-09-09**

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-E-G

 **ARKADIA**

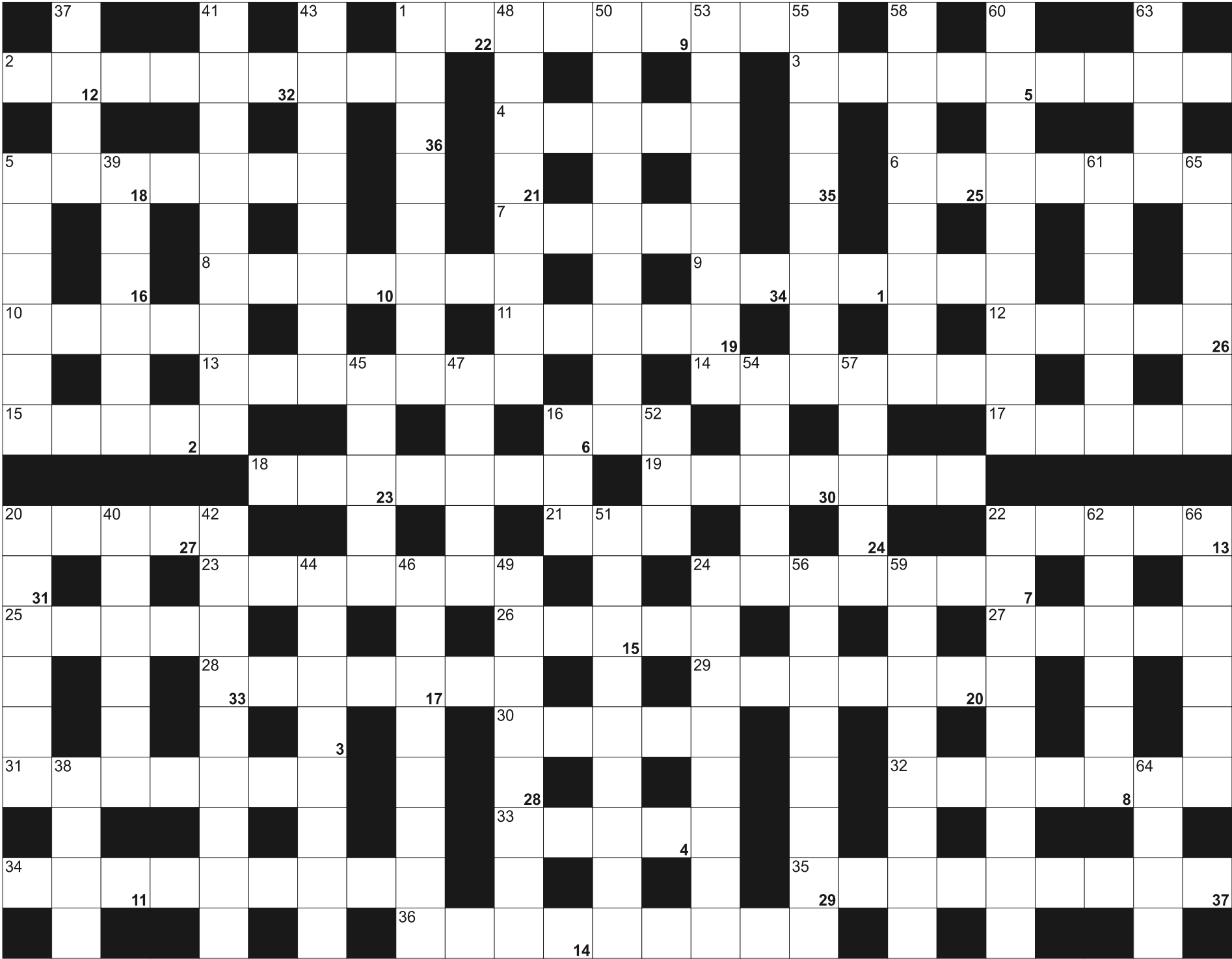
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

**Gwarantujemy godną
i kulturalną postługę**

6144190pb1-a-K

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1		2	3	4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14	15	16	17		18	19	20	21	22
	23	24	25	26	27		28	29	30	31		32	33	34	35	36	37							

POZIOMO: 1) szermierka; 2) owoce z sadu; 3) zwolennik gospodarki rolniczej; 4) Tamiza lub Odra; 5) chrusty z cukierni; 6) sprzedaż towarów za granicą; 7) niejedno w zdaniu; 8) funkcja trygonometryczna; 9) mieszkają na Litwie; 10) sztuczna skóra; 11) drżące topole; 12) piwo dolnej fermentacji; 13) zdjęcie rentgenowskie; 14) państwo z Dakarem; 15) plakat inaczej; 16) Polski Czerwony Krzyż; 17) cieszy karierowiczka; 18) święta to eucharystia; 19) Sylvanus, pierwszy prezydent Togo; 20) rzeźba ludzkiej postaci; 21) jednostka mocy; 22) ze Świnoujściem; 23) marynarka jeździecka; 24) typ reflektora; 25) ojczyzna generała Pinocheta; 26) odbijana w badmintonie; 27) Shaw, autor "Pogody

dla bogaczy"; 28) składana linijka stolarska; 29) pomoc, odsiecz; 30) rozbraja niewypały; 31) bufet dla żołnierzy; 32) ćwiczenia przy muzyce; 33) filozof i matematyk z Miletu; 34) mieszkają w Afryce; 35) nowości, ulepszenia technologiczne; 36) największa spośród Wysp Cooka

PIONOWO: 1) najwyższy szczyt Schwarzwald; 5) płastuga inaczej; 16) dumny ptak; 20) gruba kasza; 22) rzadko spotykany towar; 24) Ford, czyli Han Solo; 37) przyjąć lub pamięci; 38) rywal Kodaka; 39) kokosowe do ciasta; 40) największa wyspa Marianów Północnych; 41) np. generalny ONZ; 42) dziewczyna

spod Akropolu; 43) rdzenny Amerykanin; 44) matka króla Władysława Jagiełły; 45) główna myśl, wątek utworu; 46) kolt z westernu; 47) Morricone, kompozytor; 48) Ingvar Gosta, były szwedzki premier; 49) dom zakonników; 50) np. siarka lub selen; 51) zastępuje pilota; 52) mruczące zwierzę; 53) Neapol po łacinie; 54) nauka o moralności; 55) winda do kotwic i cum; 56) uliczna i morska; 57) siedziba firmy Nokia; 58) prąd powietrza w mieszkaniu; 59) zgorzel; 60) była żona Elvisa Presleya; 61) wyspa nimfy Kalipso; 62) przyzwyczajenia, nałogi; 63) kierownica łódki; 64) łóżko marynarskie; 65) płynie przez Syrię i Irak; 66) stolica Bahrajnu

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\ Nie było nie-spodzianki w meczu Superligi kobiet: piłkarki ręczne Startu Elbląg miały wygrać, no i wy-grały z beniaminkiem z Kielc.

*** Start Elbląg – Suzuki Koro-na Handball Kielce 37:31 (18:17)**
START: Pająk, Hypka, Żarnoch – Choromańska 3, Dworniczuk, Peplińska, Owczarek, Szczepa-nik 5, Wołoszyk 7, Kostuch 3, Cygan 6, Głębocka, Kopańska 8, Stapurewicz 5, Tarczuluk; kary: 6 min
Najwięcej bramek dla Koro-ny: Więkowska 11, Gruszczyń-ska 5, Kowalczyk 4; kary: 4 min

Po prawie trzytygodniowej prze-rwie, spowodowanej występami reprezentacji Polski w elimina-cjach ME, szczypiornistki Su-perligi wróciły na ligowe boiska. Elbląski Start zapowiadał walkę o trzy punkty, ale nie mogło być inaczej, skoro rywalem był ostatni zespół Superligi, który nie wygrał jeszcze w tym sezo-nie meczu. Niespodziewanie kielczanki dość długo dotrzymywały jednak kroku ekipie gospodarzy: po kwadransie gry było 10:10, a na pięć minut przed przerwą – 14:14. W 26. min – po dwóch bramkach Pauliny Kopańskiej i jednej Katarzyny Cygan – Start wyszedł na dziesiąte prowa-dzenie, ale za to na pierwsze aż tak wyraźne (17:14). Trzy minuty później na ławkę kar powędro-wała jednak Joanna Wołoszyk, no i Korona zniwelował straty do jednej bramki, przegrywając do przerwy tylko 17:18. Przyjemne dotrzymywały kroku Startowi tylko do 39. minuty, kiedy beniaminek przegrywał je-dynie 21:23. Niesione dopingiem kibiców, elblążanki nie tylko nie oddały już prowadzenia, ale i w 52. min odjechały z wynikiem na 33:26, praktycznie załatwiając sprawę zwycięstwa. W najbliższą niedzielę o godz. 17 Start, który awansował na piąte miejsce w tabeli, będzie podejmował Pertę Lublin.

*** Inne mecze 6. kolejki:** Euro-bud JKS Jarostaw – KPR Gminy Kobierzyce 26:25, Zagłębie Lubin – Młyny Stoisław Koszalin 37:22. Spotkanie Piotrcovia Piotrków Tryb. – Perta Lublin zostało przełożone na 27.10.

SUPERLIGA KOBIET	
1. Zagłębie	15 194:158
2. Kobierzyce	12 151:137
3. Perta*	12 145:115
4. Eurobud	9 146:156
5. Start	8 145:164
6. Piotrcovia*	5 134:129
7. Koszalin	5 131:152
8. Korona	1 150:185
* mecz mniej	

>>> Warmia Energa Olsztyn – KPR Legionowo 25:26 (13:12)

WARMIA ENERGIA: Makowski, Kaczmarczyk, Matusiak – Cheł-miński 4, Didyk 4, Stępień 1, Gruszczyński 5, Klapka 3, Kon-keł 2, Kopyciński 4, Laskowski, Małewski 1, Reichel, Sikorski, Zemetka 1

W nowo utworzonych rozgryw-kach Ligi Centralnej, będących bezpośrednim zapleczem Su-perligi, olsztynianie radzą sobie na razie ze zmiennym szczęś-ciem. Do tego meczu Warmia Energa miała na koncie po dwa zwycięstwa i dwie porażki, a w starciu z KPR-em Legionowo to raczej rywale byli stawiani w roli faworyta, zwłaszcza że nikt w tym klubie nie ukrywa, że w tym sezonie interesuje ich wygranie ligi. Jako pierwsi do siatki trafili goście, olsztynianie odpowie-dzieli na to celnym rzutem i tak zaczął się zacięty bój bramka za bramkę. Przez całe spotkanie żadnej ze stron nie udawało się wyjść na dłużej na wyższe prowadzenie. Co prawda, w pierwszej połowie gospoda-rze przez moment prowadzili w Biskupcu trzema bramkami, ale nie trwało to zbyt długo. Po przerwie wyglądało to podobnie, ale praktycznie przez całe spotkanie to Warmia Energa prowadziła jedną, dwoma bramkami. Niestety, końcówka należała jednak do gości, którzy najpierw zdołali doprowadzić do remisu, a na 15 sekund przed końcem zadali olsztynianom decydujący cios. – To był bardzo wyrównany mecz, pełen walki i stojący na dobrym poziomie – mówił po spotkaniu Jarostaw Knopik, trener Warmii Energi. – O naszej porażce zadecydowały detale, ostatnie akcje. Zostawiliśmy na boisku ogrom zdrowia i serca, zagraliśmy dobre spotkanie, oprócz tych detali, które nam nie wyszły. Legionowo to faworyt do wygrania ligi, zespół kompletny. Jedna czy dwie piłki nie były po naszej stronie i przegraliśmy...

W 6. kolejce warmiacy zagrają na wyjeździe z Nielbą Wągro-wiec.

*** Inne mecze 5. kolejki:** MKS Grudziądz – Padwa Zamość 30:30 (15:13), karne 2:4; Stal Gorzów Wlkp. – Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 29:25 (13:14), Śląsk Wrocław – Nielba Wągrowiec 27:23 (12:13), MKS Wieluń – Ostrowia Ostrów Wlkp. 21:31 (12:15), SRS Przemyśl – GKS Żukowo 26:29 (17:12), Siódemka Miedź Legnica – AZS-AWF Biata Podlaska 25:34 (13:16).

LIGA CENTRALNA	
1. Biata Podl.	15 162:124
2. Ostrowia	15 128:104
3. Legionowo	12 147:138
4. Żukowo	12 146:139
5. Warmia	6 132:126
6. Wieluń	6 134:139

7. Stal*	6 102:109
8. Śląsk	6 142:158
9. Padwa	5 128:136
10. Przemyśl	5 133:145
11. Grudziądz*	4 116:121
12. Miedź*	3 108:118
13. Nielba	3 135:147
14. Zagłębie*	1 115:124

>>> Po przerwie do gry o punkty wrócili pierwszoligowcy. Cenne zwycięstwo w Gryfinie zapisał na swoje konto Szczypiorniak, a niespodziewanej porażki w Kwidzynie doznał KPR Elbląg.

*** KPR Gryfino – Szczypiorniak Olsztyn 27:28 (16:13)**
SZCZYPIONIARIK: Pikura, Mastowski – Jurewicz, Lewan-dowski, Bądzelewski, Mosie-wicz 6, Golks 5, Zaborowski 3, Warmiński, Ostrówka 4, Dzido 5, Dzieniszewski 5

Goście dobrze zaczęli to spotkanie, odskakując na 3:1, ale KPR w 12. min odrobił straty (5:5), a później sam wypracował sobie trzybramkową przewagę. Taki stan rzeczy utrzymał się przerwy, w drugiej połowie Szczypiorniak na krótko dogonił wynik (20:20), ale potem znów do głosu doszli szczypiorniści z Gryfina. W 54. min olsztynia-nie przegrywali 23:26 i nic nie wskazywało na pozytywne dla nich zakończenie. A jednak: podopieczni trenera Konstante-go Targońskiego rzucili aż pięć bramek z rzędu (Wojciech Golks 2, Jakub Ostrówka, Piotr Dzido, Przemysław Mosiewicz) i wyszli na prowadzenie 28:26, którego już nie oddali!

*** SMS ZPRP II Kwidzyn – KPR Elbląg 26:23 (14:12)**
KPR: Jaworski, Plak – Sowiń-ski, Bartkowski, Latarski 2, Nowakowski 4, Zatuski 2, Spa-rzak 7, Robak, Tatar, Solecki, Sucharski, Heyda, Reseman 8, Peret; kary 6 min
Najwięcej dla SMS: Lewczyk 7, Tokarz 6; kary: 4 min

W Kwidzynie spotkały się zesp-oły, które nie zanotowały w tym sezonie żadnego zwycięstwa. Niestety, elblążanie zostali z jednym punktem i spadli na przedostatnie miejsce w tabeli, tylko przed Spartą Oborniki. Właśnie z tym zespołem KPR zmierzy się w najbliższą sobotę u siebie (godz. 17). Jeśli chodzi o ostatni mecz, to po kwadransie gry było 5:5. Minutę później na pierwsze prowadzenie wyszli gospoda-rze, KPR nie dawał za wygraną i po голу Kacpra Sparzaka w 20. min wygrywał 8:7. W 23. min był kolejny remis, tym razem 10:10, jednak końcówka pierwszej połowy należała do młodzie-ży z SMS. Dziesięć minut po przerwie nadal na prowadzeniu był SMS (19:17), elblążanie gonili jednak wynik i w 48. min doprowadzili do remisu 20:20. Niestety, zamiast pójść za ciosem, zaczęli grać niesku-tecznie, popełnili kilka błędów

w ataku, a że w defensywie też było nie najlepiej, więc zeszli z boiska pokonani.
*** Inne wyniki 4. kolejki:** Mazur Sierpc – Tytani Wejherowo 27:25 (15:12), Sparta Oborniki – Gwar-dia Koszalin 23:33 (8:17), SMS ZPRP II Płock – Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna 27:33 (12:20), SMS ZPRP I Kwidzyn – USAR Kwidzyn 31:33 (19:15).

I LIGA GRUPA A	
1. Gwardia	12 131:94
2. Sokół	12 119:85
3. USAR	12 115:97
4. Szczypiorniak	8 106:104
5. Tytani	6 119:104
6. SMS I Kw.	6 119:108
7. Mazur	6 89:108
8. Gryfino	3 104:110
9. SMS II Pł.	3 111:125
10. SMS II Kw.	3 104:127
11. Elbląg	1 87:110
12. Sparta	0 103:135

FUTSAL\\ Nie było lekko, ale Constract Lubawa ostatecznie pokonał beniaminka ekstrakla-sy Legię Warszawa i awansowa-li na pozycję wicelidera.

*** Constract Lubawa – Legia Warszawa 5:2 (1:1)**
0:1 – Och (10). 1:1 – Piórkowski (19), 2:1, 3:1 – Raszkowski (24, 27), 4:1 – Pedrinho (32), 4:2 – Milewski (37 karny), 5:2 – Gru-balski (38)
CONSTRACT: Okuniewski, Tiago – Madziąg, Piórkowski, Silva, Raszkowski, Sendlewski, Kaniewski, Andre Luiz, Grubal-ski, Kriezel, Ossowski, Queiroz, Darias

*** Inne wyniki 6. kolejki:** Futsal Leszno – Stoneczny Stok Białystok 7:3, FC Toruń – Piast Gliwice 4:2, AZS UW Wilanów Warszawa – Futsal Team Brzeg 7:2, Górnik Polkowice – AZS UG Gdańsk 7:4. Mecze Red Devils Chojnice – Red Dragons Pniewy, LSSS Łęborg – Clearex Chorzów oraz Dreman Opole Komprachcice – Rekord Bielsko-Biała zakończyły się już po za-mknięciu tego wydania gazety.
Czołówka tabeli: 1. Rekord 18 pkt; 2. Constract 16; 3. Piast 15; 4. Dreman 12 (mecz mniej), 5. Legia 12, 6. AZS UW 11.

KOSZYKÓWKA\\ KKS Agapit Olsztyn ma za sobą kolejne zwycięstwo w I lidze kobiet. Podopieczne Tomasza Sztąbers-kiego pokonały w Jezioranach faworyzowaną ekipę AZS Politechniki Gdańsk.

*** KKS Agapit Olsztyn – AZS Politechnika Gdańsk 107:67 (29:28, 20:20, 33:7, 25:12)**
KKS: Wawrzyniak 29, Sztąber-ska 23, Woźniak 22, Chetchow-ska 9, Giżyńska 4 oraz Daliga 8, Sobotka 6, Kitkowska 4, Birkos 2, Pałasz, Olechnowicz

Początek spotkania nie ułożył się za dobrze dla olsztynianek: Politechnika odskoczyła na 7:0, a KKS popełniał sporo błędów w obronie. Olsztynianki z minuty

na minutę rozkręcały się jednak, co pozwoliło im nawet zakoń-czyć tę pierwszą kwartę z jed-nopunktowym prowadzeniem, które utrzymało się do końca pierwszej połowy. Po przerwie na parkiet hali w Jezioranach wyszła odmie-niona drużyna KKS-u, która wręcz rozbiła w trzeciej kwarcie rywalki (33:7!). W ostatniej od-słonie meczu wystarczyło więc „tylko” kontrolować spotkanie, ale ekipa gospodarzy poszła za ciosem, kończąc to spotkanie z aż 40-punktową przewagą! – Początek meczu nie wróżył takiego rezultatu – komentuje Tomasz Sztąberski, trener KKS. – Zaczęło się od 0:7 i wydawało się, że będziemy mieli więk-szy kłopot. Tym bardziej, że Politechnika to doświadczony zespół, z ograniem nawet eks-traklasowym. W drugiej połowie byliśmy jednak bardzo skuteczni i z biegiem czasu graliśmy coraz lepiej w obronie. Gdybyśmy choć część tej skuteczności wykazali w ostatnim meczu w Warszawie, to byśmy mieli teraz komplet punktów... To pokazuje, co ważne jest w koszykówce, a dobra obrona nie pozwoliła się rozwinąć drużynie z Gdańska. To była druga wygrana KKS-u w Jezioranach, czyli w nowej domowej hali olsztyńskich koszykarek. – Czujemy się tutaj bardzo dobrze. Gospodarze obiektu się z nami utożsamiają, mamy tu wszystko, co wcześniej na OSiRze. Gdyby nie odległość, to czułbym się jak w Olsztynie – uśmiecha się trener Sztąberski.

W sobotę o godz. 13 KKS Agapit podejmie w Jezioranach Hura-gan Wołomin.

*** Inne mecze 3. kolejki:** Hu-ragan Wołomin – AZS Uniwer-sytet Warszawski 53:55, GTK II Gdynia – Basket SMS Aleksan-drów Łódzki 65:74, AZS Uniwer-sytet Gdański – MPKK Sokółów S.A. Sokółów Podl. 73:55, SMS PZKosz Łomianki – TopMarket MKS Pruszków 39:89, Mon-Pol Płock – AZS UMCS II Lublin 43:56; pauzował Grot F&F Automatyka Pabianice.

I LIGA KOSZYKAREK	
1. AZS UW	6 195:179
2. AZS UMCS II	5 198:149
3. KKS Agapit	5 232:193
4. Sokółów	5 208:172
5. AZS UG	5 208:187
6. Basket	5 207:192
7. Pabianice*	4 130:106
8. Politechnika	4 221:239
9. Mon-Pol	4 175:194
10. Pruszków*	3 155:115
11. Huragan	3 147:200
12. GTK II	3 146:217
13. Łomianki*	2 91:170

* mecz mniej

SIATKÓWKA\\ W najciekaw-szym meczu 3. kolejki PlusLigi siatkarze stołecznego Projektu pokonali po dramatycznym boju (w czwartym secie 32:30, a w tie-breaku 22:20!) inny niepokonany do tej pory zespół:

broniący tytułu Jastrzębski Węgiel. Kończące tę kolejkę spotkanie Indykpolu AZS Olsztyn ze Ślepskiem w Su-wałkach zakończyło się już po oddaniu gazety do druku.

*** 3. kolejka PlusLigi:** ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – LUK Poli-technika Lublin 3:0 (22, 13, 19), Projekt Warszawa – Jastrzębski Węgiel 3:2 (-20, 21, -19, 30, 20), Skra Betchatów – Stal Nysa 3:2 (17, -19, 23, -21, 18), Warta Zawier-cie – GKS Katowice 3:1 (-21, 20, 19, 21), Resovia Rzeszów – Czarni Radom 3:0 (23, 24, 14), Trefl Gdańsk – Cuprum Lubin 3:0 (23, 15, 15). Mecz Ślepsk Suwałki – Indykpol AZS Olsztyn zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety.

PO 3 KOLEJKACH				
1. ZAKSA	3-0	9	9:0	
2. Warta	3-0	9	9:3	
3. Projekt	3-0	8	9:3	
4. Skra	3-0	7	9:5	
5. Jastrzębie	2-1	7	8:4	
6. Resovia	2-1	6	6:3	
7. Katowice	2-1	5	7:5	
8. Trefl	1-2	4	6:6	
9. Ślepsk	1-1	3	4:3	
10. Indykpol AZS	0-2	1	2:6	
11. Stal	0-3	1	2:9	
12. Cuprum	0-3	0	2:9	
13. Politechnika	0-3	0	1:9	
14. Czarni	0-3	0	0:9	

PIŁKA NOŻNA\\ **Klasa okręgowa (11. kol.), grupa 1:** Wilczek Wilkowo – Naki Olsztyn 3:3, Rominta Gołdap – Tęcza Biskupiec 6:1, Węgoria Węgorze-wo – KS Wojciechy 2:2, Orłęta Rema Reszel – Rona O3 Etk 0:5, MKS Jeziorany – Łyna Sępopol 1:0, Śniardwy Orzysz – Victoria Bartszycze 0:1, Czarni Olecko – Omulew Wielbark 0:2, Żagiel Piecki – Pojezierze Prostki 6:3.
Czołówka tabeli: 1. Rominta 30 pkt; 2. Tęcza 28; 3. Rona 28; 4. Żagiel 25; 5. Węgoria 22; 6. Naki 20.

*** Grupa 2: Ossa Biskupiec Pom. – Drwęca Nowe Miasto Lub 3:0** (Pieluck 47, 67, Wiśniewski 61); **Radomniak Radomno – Czarni Rudzienie 3:1** (Lewicki 28, Gurzyński 62, Gajkowski 68 - Brajdaowski 38); **Olimpia OL-sztynek – Start Nidzica 5:2** (Duch 6, Kiliś 66, Żorański 85, Zdrada 88, Usowicz 90+1 - Łochnicki 47, Wawrzyniak 53); **Ewingi Zalewo – MKS Miłakowo 3:0** (Gradys 16, 66, Gortatowski 72); **Tęcza Miłomłyn – Grunwald Gierzwałd 1:2** (Gołębiewski 14 - Komorow-ski 11, Wolański 85); **Kormoran Zwierzewo – Płomień Turznica 0:5** (Dłużnik 60, Kijjański 68, 70, Oleszczuk 72, Dawidko 75); **Delfin Rybno – Polonia Pastęk 6:3** (Orzechowski 18, 42, 51, Piór-kowski 38, Świniarski 55, Rozen-talski 80 - Lenart 9, Kamiński 53, 81); **Warmia Olsztyn – Unia Susz 0:5** (Witkowski 20, 37, Wiśniew-ski 24, Staniec 49, 64).
Czołówka: 1. Olimpia 30; 2. Ossa 25; 3. Polonia 23; 4. Unia 23; 5. Start 20; 6. Drwęca 18.

TYLKO GKS DAŁ RADE COŚ UGRAĆ

Ciężko idzie w tym sezonie zdobywanie punktów trzecioligowym piłkarzom z Warmii i Mazur: tym razem Znicz i Mamry zostały z pustymi rękami, a zapunktował tylko (ale za to z liderem) GKS Wikielec. W forBET IV lidze remis w meczu na szczycie.

* ZNICH BIAŁA PISKA – URSUS WARSZAWA 1:3 (1:1)

0:1 – Strzałkowski (42), **1:1** – Gondek (43), **1:2** – Strzałkowski (63) **1:3** – Tarnowski (67)
ZNICH: Kanclerz – Romachów (81 Ołówek), Molski, Kuśnier, Fiedorowicz, Furman, Kaminowski (72 Mosakowski) Gondek (67 Giełżaj), Kalinowski (81 Trąbka), Jambrzycki (81 Suski), Famulak

Znicz w sobotę w niczym nie przypominał drużyny, która zaledwie 72 godziny wcześniej ogryła po dobrym meczu Świt Nowy Dwór Mazowiecki. Miejscowi znów rozczarowali i oddali punkty kolejnemu rywalowi, z którym przed meczem sąsiadowali w tabeli.

Już od pierwszych minut było widać, że przed Zniczem trudne zadanie, bo rywale grali niezwykle aktywnie, a ich szybkie ataki siały dużo zamieszania. Gole padły tuż przed przerwą. Najpierw miejscowi nie potrafili wybić piłki z „szesnastki”, ta trafiła pod nogi Michała Strzałkowskiego, który z bliska skierował ją do siatki. Po niespełna minucie był jednak remis: w pole karne dośrodkował Mateusz Furman, goście zbyt krótko wybili piłkę, dopadł do niej Hubert Molski i zagrał górą do Patryka Gondka, który dopełnił formalności.

Po przerwie zarysowała się przewaga Znicza, który nie wykorzystał jednak okazji do objęcia prowadzenia. Zajął się skuteczni byli za to goście, którzy w 63. i 67. min skontrowali rywala i rozstrzygnęli losy meczu.

– Ursus wygrał zasłużenie – mówi Ryszard Borkowski, trener Znicza. – Nam zabrakło tego, co pokazali rywale, którzy z determinacją walczyli o każdą piłkę. Daliśmy się zdominować już w pierwszym fragmencie meczu i w końcu tuż przed przerwą strzelili nam bramkę. Dobrze, że drużyna fajnie zareagowała i szybko wyrównaliśmy, ale plan na drugą połowę był zupełnie inny od tego, co się wydarzyło...

W 15. kolejce Znicz zagra na wyjeździe z Sokołem Aleksandrów Łódzki.

* MAMRY GIŻYCKO – BŁONIANKA BŁONIE 1:3 (0:0)

0:1 – Szymczak (49), **1:1** – Bucio (54), **1:2** – Miyamoto (82), **1:3** – Sieński (89)
MAMRY: Woźniak – Świderski, Kucharski, Broż, Kuriata, Dąbka, Mroczkowski, Bucio (75 Żak), Rutkowski, Łapiński, Wiszniewski (65 Sadocha)

Mamry, podobnie jak Znicz, też nie rozpieszczę swoich kibiców i bardzo dobre mecze wyjazdowe przeplatają słabymi występami u siebie. Spotkanie z Błonią, które miało być pierwszym starciem za „sześć” punktów, okazało się niewypałem...

– To był słaby mecz w naszym wykonaniu, żeby nie powiedzieć fatalny. Mamy duży problem mentalny – mówi Przemysław Łapiński, trener Mamr. – Jeśli byliśmy w stanie zdobyć punkty w środę w Warszawie, to powinniśmy zrobić to także na swoim boisku. Zabrakło nam rzeczy stricte piłkarskich, nie wynikało z naszego posiadania piłki i gry w ataku pozycyjnym. Błonianka zagrała mądrzej i był bardziej zdeterminowana. Mogę tylko przeprosić kibiców, którzy przyszli na to spotkanie i oglądali ten „piach” z naszej strony. Przełamanie jest nam potrzebne jak tlen i będziemy walczyli o nie w kolejnych meczach...

Problemy Mamr zaczęły się tuż po przerwie. Błonianka zaatakowała lewym skrzydłem, piłkę za słabo wybił Michał Świderski, dopadł do niej Marcin Szymczak i bez namysłu uderzył na bramkę. Maciej Woźniak, który wśród był jednym z bohaterów Mamr w Warszawie, tym razem nie ustrzegł drużyny przed utratą gola, choć piłka była w jego zasięgu.

Gospodarze szybko wyrównali: Świderski dośrodkował z prawej strony, a bramkę z bliska zdobył Mariusz Bucio. Błonianka ponownie wyszła na prowadzenie w 82. min, kiedy to gola głową zdobył najniższy na boisku Yudai Miyamoto, zupełnie niepilnowany w polu karnym Mamr. Gdy tuż przed końcem regulaminowego czasu goście zdobyli trzeciego gola po kontrze, stało się jasne, że Mamry znów zostaną z niczym...



Fot. Lukasz Szymanski

Znicz uległ Ursusowi 1:3, doznając już szóstej porażki na swoim boisku w tym sezonie

W niedzielę beniaminek z Giżycka zagra na wyjeździe z Jagiellonią II Białystok.

* GKS WIKIELEC – LEGIONOWA 1:1 (0:1)

0:1 – Zjawiński (32), **1:1** – Kacper (90)
GKS: Wierczak – Jońca, Otręba, Kacper, M. Jajkowski, Grzybowski, Błaszak (58 Żukowski), Jankowski, Cabraja (58 Święty), Szypulski (83 Rosoliński), Masiak

Legionovia to zdecydowany lider i główny (przynajmniej na tym etapie sezonu) faworyt do zdobycia mistrzostwa grupy 1 III ligi, który w założeniu przyjechał do Wikielca po pewne trzy punkty. Tyle teorii, bo w tej małej podlaskiej miejscowości potrafią się postawić nawet liderowi, choć akurat punkt zdobyty w sobotnim meczu jakoś specjalnie nie poprawił sytuacji GKS-u w tabeli.

– Już tradycyjnie gramy dobrze przez trzydzieści minut, a potem dostajemy „dzwona” – powiedział po meczu Łukasz Suchocki, trener GKS-u, mając na myśli gola zdobytego w 32. min przez doświadczonego Dariusza Zjawińskiego z Legionovii.

W tym spotkaniu nie brakowało kontrowersji, jak choćby w pierwszej połowie (przy wyniku 0:1), kiedy gola dla gospodarzy zdobył Piotr Kacper, ale sędzia go nie uznał, odgwiszczając spalonego. – Nie było spalonego, bramka padła prawidłowo – stwierdził dzień po meczu Kacper. I dodał: „To nie jedyna kontrowersja, bo w drugiej połowie sędzio-

wie powinni nam przyznać dwa rzuty karne: za zagranie piłki ręką przez jednego z zawodników Legionovii, no i za faul na Szymonie Masiaku. Nie gwizdnęli ani razu...”

Piotr Kacper ostatecznie wpisał się na listę strzelców, zdobywając gola na wagę remisu po strzale głową (asysta Mateusza Jajkowskiego). A że trzeci raz z rzędu GieKSa ratuje remis bramką w doliczonym czasie gry? Widocznie taka to już tradycja w Wikielcu, bo w poprzednich dwóch meczach gole warte jednego punktu zdobywał w ostatnich minutach Hubert Otręba, podobnie jak Kacper, środkowy obrońca.

W sobotę Wikielec zagra na wyjeździe z Wisłą Szczuczyn (godz. 13).

*** Inne mecze 14. kolejki:** Legia II Warszawa – Świt Nowy Dwór Mazowiecki 2:0, Pilica Białobrzegi – Jagiellonia II Białystok 2:8, Broń Radom – Polonia Warszawa 2:1, Lechia Tomaszów Mazowiecki – Sokół Aleksandrów Łódzki 0:0, Pelikan Łowicz – Unia Skierniewice 0:3, ŁKS II Łódź – Wisła Szczuczyn 6:1; pauzował KS Kutno.

PO 14 KOLEJKACH

1. Legionowo	33	29:16
2. Unia	28	27:15
3. Lechia	23	26:16
4. Legia II*	22	25:16
5. Polonia*	22	24:15
6. Świt*	21	21:17
7. Kutno*	20	15:14
8. Pilica*	20	24:28
9. Jagiellonia II*	19	26:22
10. Broń*	19	16:17
11. ŁKS II*	17	26:27
12. Pelikan*	16	16:15
13. Ursus*	16	19:26

14. Wikielec*	15	16:19
15. Znicz	14	20:24

16. Błonie*	13	21:32
17. Mamry*	13	14:27
18. Sokół*	9	15:21
19. Wissa	9	10:23

* mecz mniej

FORBET IV LIGA \\ Dosłownie do ostatnich minut nie było wiadomo, czy w hicie kolejki wygra Jeziorak czy Concordia. Ostatecznie mecz lidera z wiceliderem zakończył się sprawiedliwym remisem.

* JEZIORAK IŁAWA – CONCORDIA ELBLĄG 1:1 (1:1)

0:1 – Szymdt (17), **1:1** – Kwiatkowski (42)

Mecz na szczycie forBET IV ligi miał zostać rozegrany w Elblągu, ale że Concordia nie potrafi się porozumieć z władzami miasta w kwestii korzystania ze stadionu przy ul. Krakusa, więc na prośbę elblązan spotkanie przeniesiono do Iławy.

Concordia pokazała w Iławie kawał dobrego futbolu. Nic dziwnego: obecnie to chyba najlepiej operująca piłką drużyna w IV lidze, więc obserwatorzy tego pojedynku mogli być pod wrażeniem gry gości, m.in. przy sprawnym wychodzeniu z własnej połowy, kiedy piłka chodziła między elblązanami jak po sznurku. A że goście byli też groźni pod polem karnym Jezioraka, więc kibice iławian szybko zrozumieli, że remis w meczu z wiceliderem może być dobrym wynikiem.

Jeziorak w początkowej fazie spotkania tylko raz poważniej

zagroził bramce Kacpra Leszczyńskiego, ale strzał Patryka Czarnoty zablokował obrońca Concordii. Z kolei zespół z Elbląga po raz pierwszy czujność Dawida Ciury sprawdził po rzucie wolnym wykonywanym przez Sebastiana Tomczuka, kiedy bramkarz Jezioraka wyciągnął się jak struna i wybronił ten strzał.

W 17. min goście znaleźli jednak sposób na Ciurę, choć akurat przy uderzeniu Mateusza Szymdta (na raty) bramkarz Jezioraka nie mógł za dużo zrobić. Tuż przed przerwą gospodarze wyrównali i to po kapitalnej akcji. Piłkę spod własnej bramki wprowadził Paweł Flis, który dograł piłkę na prawe skrzydło do Tomasa Waclawskiego. Skrzydłowy „zakreślił” obrońcami i podał do środka, do Michała Kwiatkowskiego. Ten rozciągnął grę na lewą flankę, gdzie już czekał Tomasz Sedlewski. Precyzyjne dośrodkowanie Sedlewskiego adresowane było do Pawła Sagana, który zgarnął piłkę spod linii końcowej, jednak uczynił to na tyle sprytnie, że dograł jeszcze do Michała Kwiatkowskiego. Ten ostatni strzałem głową na pustą bramkę sfinalizował całą akcję.

Concordia po przerwie dalej walczyła o pełną pulę, ale iławianie też nie bronili wyniku, tylko napierali na bramkę rywali. Kibice oglądali więc szybkie, otwarte widowisko, w trakcie którego kolejnymi dobrymi interwencjami popisywał się Dawid Ciura. W 80. min bramkarz Jezioraka wybronił nawet... rzut karny, podyktowany za faul Flisa (strzału z 11 metrów nie wykorzystał Szymdt)!

Jeziorak dogodne sytuacje stwarzał sobie zwłaszcza po dośrodkowaniach. Raz Saganowi zabrakło skuteczności, za drugim razem w ostatniej chwili piłkę zdjął mu z głowy obrońca Concordii. Blisko zdobycia gola był też Patryk Czarnota i to nawet dwukrotnie. Mecz zakończył się jednak remisem, z którego nieco bardziej pewnie cieszą się w Iławie, bo Jeziorak zachował pięciopunktową przewagę nad Concordią.

>> O pozostałych meczach forBET IV ligi piszemy na str. 23.

ŁS, zico

DWA WYJAZDY, ALE JEDEN PUNKT

Czwarty remis w sezonie, a trzeci na wyjeździe, zanotowali piłkarze drugoligowej Olimpii, którzy w 13. kolejce nie bez trudu wywalczyli punkt w Pruszkowie. Z kolei ostatni w tabeli Sokół – po dwóch meczach z punktami – przegrał w Siedlcach.

*** ZNICH PRUSZKÓW – OLIMPIA ELBLĄG 1:1 (1:0)**
1:0 – Kosakiewicz (40), 1:1 – Wenger (79 karny); czerwona kartka: Tabara (68, Znicz, za uderzenie przeciwnika bez piłki)
OLIMPIA: Dudek – Piekarski, Czarny, Wenger, Guilherme, Krawczun, Danowski (61 Bawolik), Kurbiel, Czernis (46 Sarnowski), Kałahur, Stanisławski (69 Winształ)

Olimpia przystąpiła do meczu w Pruszkowie bez pauzujących za kartki Klaudiusza Krazy i Jana Sienkiewicza, a w ich miejsce trener Tomasz Grzegorzczak desygnował do gry Marcina Czernisa i Bartłomieja Danowskiego. Z kolei po pauzie za kartki do zespołu wrócił Portugalczyk Joao Guilherme. Elblązanie pojechali do Znicza po komplet punktów, choć zdawali sobie sprawę, że nie będzie to łatwy pojedynek, gdyż rywal jest w strefie spadkowej, więc dla niego każdy mecz jest tym z gatunku za sześć punktów. Przez pierwsze pół godziny spotkanie w Pruszkowie przebiegało pod dyktando Olimpii, która miała przewagę, z której jednak nic nie wynikało. To, czego nie potrafili zrobić elblązanie, uczynili gospodarze...

W 40. MIN PROSTOPADŁE PODANIE Z GŁĘBI POLA OTRZYMAŁ ŁUKASZ KOSAKIEWICZ, KTÓRY

WPADŁ W POLE KARNE, WYKORZYSTAŁ ZŁE USTAWIENIE DEFENSYWY ELBLĄSKIEJ, MINĄŁ MATEUSZA DUDKA I UMIEŚCIŁ PIŁKĘ W SIATCE. TO BYŁ PIERWSZY CELNY STRZAŁ GOSPODARZY...

Po przerwie Olimpia nie mając nic do stracenia, ruszyła do odrabiania strat. W 60. min Hubert Krawczun strzelał głową, ale bramkarz miejscowych Piotr Misztal był na miejscu. Siedem minut później czerwona kartkę ujrzał Krystian Tobera ze Znicza, który po chuligańsku uderzył głową w twarz Adriana Piekarskiego. Od tego momentu przewaga gości rosła z minuty na minutę. W 74. min doskonała sytuację w polu karnym miał Piotr Kurbiel, ale jego uderzenie zablokował obrońca Marcin Bochenek. W 78. min gospodarze już nie mieli tyle szczęścia...

Wtedy to Martin Baran sfaulował w polu karnym Marcina Bawolika, arbiter wskazał na „wapno”, pewnym wykonawcą „jedenastki” okazał się Kamil Wenger i było 1:1. W ostatnich minutach gry, przy znacznej przewadze Olimpii, dwukrotnie strzelał Kałahur, ale w porę interweniowała obrona rywali.

– Mamy cenny punkt, ale niedosyt pozostał. Piłkarsko na pewno byliśmy zespołem lepszym, ale znów szwanko-



Piłkarze Olimpii wywieźli z Pruszkowa punkt i... niedosyt

wała nasza skuteczność. Do brze ze swojej roli wywiązali się zmiennicy – ocenił po meczu trener Grzegorzczak.

W najbliższą sobotę Olimpia zagra u siebie z Pogonią Grodzisk Mazowiecki (godz. 15).

*** POGOŃ SIEDLCE – SOKÓŁ OSTRÓDA 3:0 (2:0)**
1:0 – Majewski (4), 2:0 – Trochim (9), 3:0 – Wróblewski (87); czerwona kartka: Żyznowski (83, Sokół, za dwie żółte)
SOKÓŁ: Stanisławski – Żyznowski, Klimek, Bondarenko, Kurowski (72 Lías) – Skórecki, Flak, Dzieciot, Michalski (64 Faltyński), Słupski (85 Urban) – Rugowski

Piłkarze Sokoła nadal nie mogą zdobyć kompletu punktów na wyjeździe. Ba, po dwóch dobrych spotkaniach, w których ostródzianie zdobyli cztery punkty, ostat-

ni zespół w tabeli wrócił na ścieżkę przegranych i poniósł w Siedlcach już 11. porażkę w tym sezonie. To najgorszy wynik w tegorocznej eWinner 2. Lidze...

W wyjazdowym starciu z Pogonią trener Hubert Błaszczyk wystawił do gry identyczną jedenastkę jak ta, która rozpoczynała drugą połowę w ostatnim, zwycięskim meczu z Hutnikiem Kraków (2:1). Niestety, spotkanie w Siedlcach jeszcze zanim na dobre się rozkręciło, to – z ostródzkiego punktu widzenia – praktycznie już się skończyło.

GOSPODARZE, KTÓRZY (PODOBNI JAK SOKÓŁ) PRZEŻYWAJĄ OGROMNE KŁOPOTY FINANSOWE,

STRZELILI W DZIEWIĘĆ MINUT DWA GOLE I ZAPEWNILI SOBIE WZGLĘDNY SPOKÓJ NA DALEJSZĄ CZĘŚĆ MECZU.

I tak, w czwartej minucie Pogoń miała rzut rożny, który celnym strzałem głową wykończył Robert Majewski, a pięć minut później – po dośrodkowaniu z boku boiska – uderzeniem z bliskiej odległości na 2:0 podwyższył Wojciech Trochim.

Pruszkowianie przez resztę spotkania kontrolowali sytuację na boisku, pilnując bezpiecznego prowadzenia i nie paląc się do podwyższenia wyniku. Sokół nie tylko nie wykorzystał zrominalizmu gospodarzy, ale stracił jeszcze trzeciego gola. Tuż przed końcem wynik spotkania ustalił Franciszek Wróblewski. Jakby mało było przeciwności losu, ostródzianie kończyli mecz w dziesiątkę, po tym jak za dwie żółte kartki z boiska wyleciał Jakub Żyznowski.

– Było widać różnicę w jakości piłkarskiej pomiędzy obiema drużynami – powiedział po meczu Hubert Błaszczyk. – Indywidualności dzisiaj zadecydowały o wygranej Pogoni. W mojej ocenie, nie byliśmy zespołem słabszym, pomimo że wyraźnie przegraliśmy. Mielśmy swoje sytuacje, nawet klarowniejsze niż gospodarze, ale przespaliśmy

pierwsze piętnaście minut. O to będę miał pretensje do swoich zawodników, bo musimy być skoncentrowani od pierwszej do 90. minuty – dodał trener Sokoła.

W sobotę 23 października Sokół zagra na własnym obiekcie z Motorem Lublin (godz. 15).

*** Inne mecze 13. kolejki eWinner 2. Ligi:** Lech II Poznań – Chojniczanka Chojnice 3:2 (2:1), Garbarnia Kraków – Pogoń Grodzisk Maz. 2:1 (0:0), GKS Bełchatów – KKS 1925 Kalisz 2:1 (1:0), Hutnik Kraków – Stal Rzeszów 1:2 (0:1), Ruch Chorzów – Wisła Puławy 2:4 (0:2), Motor Lublin – Wigry Suwałki 1:1 (0:1), Śląsk II Wrocław – Radunia Stężyca 2:5 (2:1).

JK, EM

PO 13 KOLEJKACH		
1. Stal	32	28:11
2. Ruch	28	22:11

3. Chojnice	22	29:13
4. Olimpia	22	14:13
5. Motor	21	24:11
6. Radunia	20	22:19

7. Wisła	19	25:21
8. Lech II	19	14:14
9. Wigry	18	15:14
10. KKS 1925	17	13:13
11. Garbarnia	17	18:19
12. Pogoń S.	17	18:23
13. Pogoń G.*	14	14:16
14. Śląsk II	14	20:24

15. Znicz	14	17:22
16. Bełchatów	10	11:23
17. Hutnik	8	9:21
18. Sokół	4	5:29

* mecz mniej

O PIŁCE

FORBET IV LIGA\\ Wydarzeniem 11. kolejki był pojedynek na szczycie pomiędzy liderem (Jeziorak) i wiceliderem (Concordia), jednak o meczu w Iławie piszemy osobno, na str. 22. Ciekawie było również na innych czwartoligowych boiskach. Na przykład w Kętrzynie, gdzie Granica przegrała z Kaczkanem Huragan i zsunęła się z ligowego „podium”, na które wskoczyli właśnie morążanie. Albo w Lidzbarku Warmińskim, gdzie Polonia całą drugą połowę grała w dziesiątkę, aż do 63. minuty przegrywała

1:2 z Mazurem, ale na koniec cieszyła się ze zwycięstwa... 6:2! Prawdziwy „dzień konia” miał w tym meczu Piotr Karłowicz, który wszedł na boisko w 72. min i zdążył jeszcze skompletować hat-tricka!

*** Zatoka Braniewo – Błękitni Pasym 4:1 (2:1)**
1:0, 2:0 – Lewenko (18, 29 karny), 2:1 – Małanowski (29 karny), 3:1 – Rynkowski (52), 4:1 – Grzyb (90+2)
Dla obu drużyn był to mecz z cyklu za sześć punktów. Tym razem braniewanie wykorzystali

atut własnego boiska i – zagrożeni do walki przez swoich kibiców – pewnie ograli Błękitnych. Było to trzecie w tym sezonie, i zarazem najwyższe, zwycięstwo podopiecznych trenera Daniela Koguta, którzy gdyby tylko mieli lepiej nastawione celowniki, to mogli wygrać to spotkanie znacznie wyżej niż 4:1.

*** Granica Kętrzyn – Kaczkan Huragan Morąg 0:1 (0:1)**
0:1 – Kochalski (28)

*** Mrągowia Mrągowo – Motor Lubawa 2:3 (0:2)**

0:1 – Skrzęta (15 samob.), **0:2** – Olejniczak (28), **1:2** – Kosek (71), **2:2** – Bah (75), **2:3** – Ewertowski (90+3); czerwona kartka: Dąbkowski (30, Motor)

*** MKS Korsze – DKS Dobrze Miasto 0:2 (0:1)**
0:1 – Lubak (39), 0:2 – Dalecki (82)

*** Polonia Lidzbark Warmiński – Mazur Ełk 6:2 (1:2)**
1:0 – Bogdański (23), 1:1 – Berezowski (26), 1:2 – Dębek (36), 2:2 – Dajnowski (63), 3:2 – Bogdański (68), 4:2, 5:2, 6:2

– Karłowicz (77, 79, 89); cz. kartka: Wojciechowski (45+1, Polonia)

*** Błękitni Orneta – Polonia Iłowo 3:1 (1:1)**
1:0 – Frankowski (32), 1:1 – Cieśliński (36), 2:1 – Zaborny (60), 3:1 – Kosobucki (80)

*** Olimpia II Elbląg – Pisa Primavera Barczewo 0:1 (0:1)**
0:1 – Nawrocki (38)

*** Jeziorak Iława – Concordia Elbląg 1:1** (o tym meczu piszemy na str. 22)

pes, JK

PO 11 KOLEJKACH		
1. Jeziorak	28	30:6
2. Concordia	23	27:6
3. Huragan	21	20:9
4. Pisa	20	19:14
5. Granica	19	21:12
6. Motor	17	16:16
7. Polonia	17	20:14
8. Mrągowia	15	18:17
9. Mazur	15	21:27
10. Olimpia II	14	15:19
11. Dobrze M.	14	8:11
12. Polonia I.	13	18:20
13. Zatoka	11	12:18
14. Błękitni O.	10	13:27
15. Błękitni P.	7	10:31
16. Korsze	7	10:31



SPORT.wm.pl

RACZEJ ZDROWI I DO WALKI GOTOWI

Dzisiejszy mecz pierwszoligowych piłkarzy Stomilu w Tychach z tamtejszym GKS-em zakończy 13. kolejkę Fortuna 1. Ligi. Czy trzynastka okaże się szczęśliwa dla olsztynian, którzy punktów potrzebują jak ryba wody? To się okaże się wieczorem...

Stomil Olsztyn swoje ostatnie ligowe spotkanie rozegrał dwa tygodnie temu w Katowicach, gdzie – przypomnijmy – przegrał z GKS-em 1:2, tracąc decydującą o porażce bramkę w ostatniej minucie gry. Żal po straconym punkcie już pewnie dawno minął, a ta dłuższa przerwa między meczami zaostriżyła tylko głód za ligową rywalizacją. Tu dodajmy, że do zaległego pojedynku 12. kolejki z Podbeskidziem Bielsko-Biała – który z powodu powołań do młodzieżowych reprezentacji Polski został odwołany – dojdzie w już najbliższy czwartek o godz. 18 na stadionie przy Alei Piłsudskiego 69 A. Zwolniony termin przed tygodniem trener Adrian Stawski wykorzystał na sprawdzenie formy zespołu na tle ekstraklasowej Lechii Gdańsk, która ostatecznie złała Stomil 5:0. Sporym usprawiedliwieniem dla Biało-Niebieskich było jednak to, że przez drużynę przetoczyła się fala „wirusówki”, przez co w tygodniu przed sparingiem niewielu zawodników brało udział w treningach.

Teraz na szczęście większość zawodników jest zdrowa, więc Stomil w miarę optymalnym zestawieniu szykował się do poniedziałkowego spotkania w Tychach. – Po sparingu z Lechią daliśmy piłkarzom trzy dni wolnego, żeby się do wszystkiego wyczyszczyło – mówi Adrian Stawski, trener Stomilu.

– W EFEKCIE 99 PROCENT ZAWODNIKÓW WRÓCIŁO DO TRENINGÓW I PRZEPRACOWAŁO CAŁY TYGODNIOWY MIKROCYKL. CIESZĘ SIĘ, ŻE GRUPA PIŁKARZY,



Rywale na murawie, a Stomil cieszy się ze zdobycia gola – o takie obrazy olsztyńscy piłkarze zamierzają dziś powalczyć w Tychach

KTÓRA WCZEŚNIEJ BYŁA CHORA, NORMALNIE TRENOWAŁA I NIE BYŁO U NICH WIDAĆ ŚLADÓW CHOROBY – PODKREŚLA SZKOLENIOWIEC OLSZTYNIAN.

W najbliższym meczu na pewno nie zagra Rafał Remisz, który zobaczył ostatnio czwartą żółtą kartkę w sezonie, przez co za karę musi

pauzować w jednym spotkaniu. Ponadto w Poznaniu rehabilitację po kontuzji cały czas przechodzi Krzysztof Bąkowski. Podstawowy bramkarz Stomilu mógł już wrócić do Olsztyna, ale trener Stawski – po konsultacjach z fizjoterapeutami Lecha Poznań (skąd wypożyczony jest Bąkowski) – ustalił, że Bąkowski jeszcze nie będzie brał udziału w treningach, a wróci do drużyny dopiero wtedy, gdy będzie zdrowy na... 110 procent. W ostatnim sparingu kostkę podkręcił sobie Fi-

lip Wójcik, młodzieżowiec, który ma już za sobą debiut w I lidze. Ale że w minionym tygodniu normalnie trenował, więc nie jest wykluczone, że w meczu z GKS Tychy po raz pierwszy dostanie szansę gry od początku spotkania. Tak na marginesie: gdyby nie uraz pleców, który przyplątał się Wójcikowi w okresie przygotowawczym, to ten pochodzący z Reszla zawodnik miałby na koncie zdecydowanie więcej minut na zapleczu Ekstraklasy.

Dziś do składu wróci Wojciech Reiman, który w Katowicach nie mógł zagrać z powodu nadmiaru żółtych kartek. To spore wzmocnienie, bo – po słabym początku rozgrywek – notuje on coraz lepsze spotkania w I lidze.

Tyszanie są zdecydowanym faworytem dzisiejszego spotkania; przed 13. kolejką byli na trzecim miejscu w ligowej tabeli i zanoszą się, że kolejny już sezon będą się starać walczyć o awans. Stomil wcale nie stoi jednak na straconej pozycji, tym bardziej że w tej

lidze każdy może wygrać z każdym. Byłym piłkarzem GKS-u jest Łukasz Moneta, który zapewne będzie chciał pokazać się z dobrej strony przeciwko swoim byłym kolegom. W barwach przeciwnika jest z kolei, dobrze znany olsztyńskim kibicom, Łukasz Sołowiej, dla którego nie ma straconych pilek.

Początek poniedziałkowego meczu Stomilu w Tychach o godz. 18.

*** 13. kolejka Fortuna 1. Ligi:**
Korona Kielce – Widzew Łódź 0:1 (Montini 45); **ŁKS Łódź – Arka Gdynia 1:0** (Radaszkiewicz 36); **Skra Częstochowa – GKS Katowice 0:0** (w Katowicach); **Puszcza Niepołomice – Odra Opole 3:0** (Boguski 17, Aftyka 45, Stępień 58); **GKS 1962 Jastrzębie – Górnik Polkowice 3:1** (Rumin 10, 12, 59 – Sypek 58); **Resovia Rzeszów – Chrobry Głogów 3:0** (Bougaidis 22 samob., Mróz 41, Komor 69); **Miedź Legnica – Zagłębie Sosnowiec 4:0** (Tront 11, Makuch 21, Dominguez 55, Bednarski 89); **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Sandecja Nowy Sącz 0:1** (Boczek 42).

Emil Marecki, pes

FORTUNA 1. LIGA

1. Widzew	32	27:9
2. Korona	25	15:8
3. Miedź*	24	22:11
4. Sandecja*	22	14:11
5. Tychy*	22	13:11
6. ŁKS*	20	16:12
7. Arka	20	21:13
8. Podbeskidzie*	18	17:15
9. Odra*	17	15:17
10. Chrobry*	15	14:13
Resovia*	15	14:13
12. Skra**	13	7:12
13. Katowice	12	17:26
14. Puszcza*	11	12:19
15. Zagłębie	10	12:19
16. Jastrzębie	10	12:24
17. Górnik*	9	12:20
18. Stomil**	7	11:18

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej